

Szlak 10
Kuratorium Okr. Szkoln. Lubelskiego
Centralna Biblioteka Pedagogiczna
L U B L I N

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XXI.

Warszawa, 18 czerwca 1939 r.

nr 25



TREŚĆ NUMERU

Stanisław Zakrzewski. — Parcelacja zadań i środków samorządu terytorialnego.

Inż. M. Geisler. — Uwagi na temat: „W sprawie usamodzielnienia Powiatowych Zarządów Drogowych“.

Inż. Włodzimierz Kochanowski. — Zadania społeczno - kulturalne gromady.

Jan Teleńczuk. — W sprawie kredytów dla lotnisk.

Sprawy bieżące.

Wiadomości gospodarcze.

Poradnik.

WYDZIAŁ POWIATOWY W GRAJEWIE

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko inspektora samorządu gminnego

Od kandydata wymagane są:

- 1) wykształcenie: Szkoła Główna Handlowa (Wydział samorządowy) lub wyższe wykształcenie prawnicze względnie ekonomiczne,
- 2) 3-letnia praktyka samorządowa,
- 3) wiek 35 do 40 lat,
- 4) obywatelstwo polskie.

Do stanowiska przywiązane są pobory służbowe wg VIII — VII grupy uposażenia funkcjonariuszów samorządowych zależnie od kwalifikacji i ilości lat służby.

Przyjęcie na stanowisko nastąpi na razie na 1 rok próbny, po czym może nastąpić stabilizacja.

Podanie z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, z urzędowym świadectwem zdrowia, należy składać do Wydziału Powiatowego w Grajewie do dnia 25 czerwca 1939 roku, przy czym należy wskazać osoby mogące udzielić referencji.

Stanowisko jest do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydziału Starosta Powiatowy

(—) *Wł. Sardecki.*

WYDZIAŁ POWIATOWY I ZARZĄD MIEJSKI W SOCHACZEWIE

poszukują rzeczoznawców budowlanych —
powiatowego i miejskiego.

Wysokość wynagrodzenia wg VII grupy uposaż. pracown. samorządowych oraz ryczałt na rozjazdy.

Kandydaci winni posiadać:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wiek do lat 40,
- 3) ukończone studia wyższe, ewent. średnie,
- 4) uprawnienia określone w art. 361 ustawy budowlanej,
- 5) trzyletnią praktykę w służbie samorządowej lub państwowej.

Podanie wraz z metryką urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw, należy składać w Wydziale Powiatowym w Sochaczewie w terminie do dnia 20 czerwca rb.

Stanowiska do objęcia od zaraz.

Dla stanowiska rzeczoznawcy budowlanego miejskiego może ewent. mieć zastosowanie art. 364 prawa budowlanego, z wykształceniem średnim.

W razie skumulowania stanowisk obydwu rzeczoznawców, łączne wynagrodzenie wynosić będzie około 500,— złotych.

Od kandydatów na stanowisko rzeczoznawcy budowlanego miejskiego wymagana jest ewent. znajomość praktyczna budowy wodociągów i kanalizacji.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

J. Neugebauer

Starosta Powiatowy

WYDZIAŁ POWIATOWY W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko rachmistrza Wydziału Powiatowego

Od kandydata wymagane jest:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) uregulowany stosunek do wojska,
- 3) nieprzekroczony wiek 35 lat,
- 4) wykształcenie wyższe (S. G. H.) lub średnie z maturą,
- 5) 3-letnia praktyka na samodzielnym stanowisku rachmistrza w wydziale powiatowym lub zarządzie miasta wydzielonego

Wynagrodzenie wg VIII—VII st. st. pracowników samorządowych.

Podania z odpisami świadectw należy składać do Wydziału Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem do dnia 1.VII.1939 r.

Posada do objęcia od 1.VII.1939 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy

(—) *Sulatycki.*

POSZUKIWANY SZTYGAR

z praktyką upoważniony
do robót strzałowych
w kamieniołomach
granitowych w Klesowie

OFERTY:

**GOSPODARCZE ZRZESZENIE
SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
WARSZAWA I, ULICA DOBRA Nr 28.**

2028. 13458/2.1/25

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł.</p> <p>NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA I. MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>REDAKCJI 8.79-77.</p> <p>ADMINISTRACJI 9.61-92.</p> <p>—</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/3 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/3 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.</p>
---	--	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XXI. WARSZAWA, 18 CZERWCA 1939 r. nr 25

TREŚĆ nr 25. Parcelacja zadań i środków samorządu terytorialnego — Stanisław Zakrzewski. Uwagi na temat: „W sprawie usamodzielnienia Powiatowych Zarządów Drogowych“ — Inż. M. Geisler. Zadania społeczno-kulturalne gromady — Inż. Włodzimierz Kochanowski. W sprawie kredytów dla lotnisk — Jan Teleńczuk. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Parcelacja zadań i środków samorządu terytorialnego

Pomiędzy ludźmi odpowiedzialnymi za całość kształt działalności podstawowej komórki samorządu terytorialnego — gminy wiejskiej i gminy miejskiej, a ludźmi mającymi pieczę nad zaspakajaniem jakiejś określonej, specjalnej grupy, względnie grup, potrzeb publicznych, dochodzi często do nieporozumienia — a nawet do ostrych zatargów. Dzieje się to wtedy, kiedy panowie od dróg, opieki, zdrowia, rolnictwa i innych zadań „resortowych“ w szlachetnym zapale osiągnięcia najszerzych i najdoskonalszych wyników na swoim odcinku działania zapominają, że samorząd musi realizować swoje zadania możliwie równomiernie, nie zaniedbując całkowicie przynajmniej najbardziej podstawowych spośród nich.

I tak zresztą pula środków finansowych, pozostawionych samorządowi do dyspozycji na wykonanie tych różnorodnych zadań, tylko pozornie jest jednolita. Przy bliższej analizie z łatwością dojrzymy w niej wiele komórek zarezerwowanych; są to dochody celowe, a więc: podatek drogowy, subwencje — na ośrodki zdrowia, dotacje na szkolnictwo, opłaty za badanie zwierząt — zastrzeżone na pokrycie potrzeb weterynaryjnych itp. A jeśli się do tego doda bardzo duży odsetek środków z góry zaabsorbowanych przez wydatki na utrzymanie aparatu administracyjnego, a bardzo często i na obsługę długów, to okaże się, że suma środków, znajdujących się w swobodnej dyspozycji samorządowych organów, odpowiedzialnych za całokształt swej gospodarki publicznej, jest niezwykle skromna.

Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby, ograniczając dyspozycyjność środków, pozostawiono gminie pewną swobodę w ich rozgospodarowaniu. Niestety, coraz częściej gorliwi rzecznicy nazbyt daleko posuniętej ingerencji resortowej dążą do przejęcia funk-

cji bezpośredniego rządzenia w ich fachowemu nadzorowi powierzonych działach publicznej gospodarki samorządowej. W ten sposób dąży się do pozostawienia odpowiedzialnym organom stanowiącym i wykonawczym samorządu czynności związanych z administracją ogólną, oraz obowiązku zaopatrzenia w możliwie wielką ilość gotówki mniej lub więcej „samorządnie“ pomyślanych komisji, komitetów, zarządów funduszy o niezdecydowanej osobowości prawnej, nieustalonym zakresie, odpowiedzialności, a wielkich aspiracjach do pełnej autonomii. I tu właśnie odbywa się to, co w tytule nazwałem „parcelacją samorządu“, — przeprowadzaną zresztą w najszlachetniejszej intencji osiągnięcia imponujących wyników w wykonaniu jakiegoś wydzielonego zadania, które w oczach fachowców - autonomistów zawsze jest najważniejsze i najpilniejsze ze wszystkich, jakie gmina ma do wykonania. Parcelując środki i rygorystycznie określając ich przeznaczenie, idzie się dalej i dąży się do organizacyjnego wyodrębnienia specjalnego „fachowego“ aparatu do administrowania tymi środkami, pozostającego poza zasięgiem organów dysponujących i poza normalnym aparatem wykonawczym związku samorządowego, bynajmniej nie zdejmując z tych organów prawnej odpowiedzialności za wykonanie całokształtu zadań ustawowo im zleconych.

A przecież drogą długiej ewolucji, która dokonała się, bądź dokonywuje, zarówno w polskich jak i obcych poglądach na rolę samorządu terytorialnego w gospodarce i administracji publicznej, doszliśmy do wniosku, że jest on najodpowiedniejszą formą powszechnej organizacji społecznej do zdecentralizowanego zaspakajania najbardziej różniczkowanych potrzeb zbiorowych. Stąd raczej tendencja do obarczania go coraz to większą ilością zadań

D 400/73/284

— nieraz nawet bez odpowiedniego przydziału środków finansowych, widocznie w nadziei, że przy znacznej zaradności i gospodarności związków samorządowych środki te *jakoś się znajdą!*

Tym dziwniejszym i zupełnie nieuzasadnionym wydaje się proces odwrotny — wyodrębniania z niewielkiego zasobu środków samorządowych pewnych funduszy, aby je autonomicznie i „fachowo” rozgospodarowywać.

Według mnie obarczanie korporacji samorządu terytorialnego wielką ilością różnorodnych zadań publicznych najbardziej usprawiedliwia to, że potrafią one przy najekonomiczniejzym zużyciu środków zaspokoić te właśnie potrzeby publiczne, których konieczność zaspokojenia, zarówno co do zakresu jak i poziomu, najsilniej przez obywateli jest odczuwana. Ma się rozumieć, że przy parcelacji zadań i środków samorządu pomiędzy autonomiczne fundusze ta cenna właściwość samorządu musi się zatracić. Nieodmiennie zaś narastać będą dysproporcje pomiędzy środkami, a zamierzeniami, koszty odrębnej administracji, omnipotencja fachowego czynnika urzędniczego; do minimum zaś zredukuje się rola czynnika społecznego, chociażby ze względu na brak ludzi, aby zapełnić wielkie ilości komitetów, zarządów, rad i komisji specjalnych.

Od tych nieco abstrakcyjnych rozważań przejdę do omówienia pewnych konkretnych zjawisk, które ostatecznie przekonały mnie, że niebezpieczeństwo resortowej „parcelacji” samorządu terytorialnego staje się naprawdę dosyć groźne, szczególnie, jeśli chodzi o gminy wiejskie i małe miasta niewydzielone.

I tak w zakresie zdrowia publicznego spotykamy się ze zjawiskiem centralnego — przez powiatowy związek samorządowy, a często tylko przez lekarza powiatowego powoływania do życia ośrodków zdrowia, które organizacyjnie wiszą niejako w powietrzu. Nie są ani zdecydowanie gminne, ani powiatowe, ani też instytucji społecznej. Tworzy się doraźne spółki - komitety bez sprecyzowanej odpowiedzialności, o nieokreślonych kompetencjach. Gminy według pewnej — często bez ich zgody przeprowadzanej repartycji mają wypłacać określone kwoty ze swych budżetów na rzecz ośrodka, nieraz niezależnie od korzyści, jakie obywatelom danej gminy ośrodek przynieść może.

Niektóre powiaty poszły dalej, tworząc „fundusze zdrowotne” odrębnie na szczeblu powiatu zarządzane, obejmujące swoim zakresem działania nieomal wszelkie zadania, jakie gminy i miasta mogłyby w zakresie zdrowia publicznego podejmować, łącznie nawet z centralnie pomyślanym pokrywaniem kosztów leczenia ubogich chorych. Gminy muszą wpłacać na cele „funduszu” co najmniej 10% swoich budżetów zwyczajnych. Skutki tego wyodrębnienia i centralizacji nie dały na siebie czekać. Po dwu latach gospodarki jeden z takich powiatowych funduszy zdrowotnych wypracował kilkadziesiąt tysięcy złotych niedoboru, a koszty utrzymania „biura” funduszu wyśrubował na kilka tysięcy zł, realizując zaledwie część swych bardzo śmiało zakreślonych planów.

W zakresie oświaty próbuje się tworzyć powiatowe komitety (fundusze) budowy szkół, niepotrzeb-

nie centralizując finansowanie i prace wykonawcze budowy każdej szkoły przy wydziale powiatowym. W każdym razie na odcinku szkolnym ustawową likwidację odrębnych administracyjnie i gospodarczo rad oraz dozorów szkolnych należy uznać jako pomyślny wyraz zamierania prawem uznanych szcztatkowych form „samorządu” w samorządzie.

Z zakresu opieki społecznej gorących zwolenników mają różne specjalne komitety, wydatnie i przymusowo zasilane z kas samorządowych, ale zastrzegające sobie niezależność administracyjną od subwencjonującego je związku samorządowego.

W zakresie gospodarki drogowej doprowadzić musi do nieproduktywnej parcelacji zadań samorządu zbyteczne mnożenie spółek drogowych tam, gdzie nie mogą one wykorzystać innych środków na finansowanie swoich poczynań, jak te, którymi dysponuje gmina lub powiat.

Moda na tym podobne i jeszcze różne inne „fundusze”, zasilane wyłącznie lub prawie wyłącznie z kas związków samorządowych, a administrowane przez komitety, rady lub komisje dość powszechna jest w całej Polsce, ale specjalnie kwitnie w niektórych województwach.

Inspiracje do tworzenia „funduszy” płyną zwykle od jednostronnie aktywnych kierowników resortowych I lub II instancji nadzorczej, wyobrażających sobie, że nadzorowane przez nich agendy będą rozwijały się lepiej oraz intensywniej od innych, o ile wyrwie się je z ogólnych ram *zespólonej* gospodarki samorządowej. Jako motyw wysuwa się między innymi niedoceniające przez związki samorządowe wagi tego lub innego zagadnienia; ponadto zaś występuje przykry brak zaufania do solidności finansowej samorządu, w tych szczególnych wypadkach, kiedy dotuje się pewne agendy z funduszy państwowych. Jako jeden z przykładów tego braku zaufania można przytoczyć fakty wypłacania zasiłków na prowadzenie ośrodków zdrowia na ręce lekarza powiatowego, nie zaś bezpośrednio do kas samorządów, utrzymujących ośrodki. Dzieje się to z obawy przed zużyciem dotacji na inne cele — obawy dziś zresztą niczym nie uzasadnionej, tym bardziej, że dotacje stanowią zwykle niewielki odsetek kosztów utrzymania ośrodka.

Ci, którzy brali bezpośredni i odpowiedzialny udział w pracach związków samorządowych, wiedzą najlepiej, że przede wszystkim dysproporcja między możliwościami finansowymi a zakresem obowiązków, nigdy zaś brak zrozumienia, czy też brak odczucia konieczności zaspokojenia dojrzałej potrzeby publicznej był powodem zaniechania lub słabszej realizacji przez związki samorządowe pewnych zadań, bądź planów, pomyślnych może i pięknie, ale w oderwaniu od całokształtu warunków gospodarczych.

Skądinąd mamy przecież szereg dowodów, że nasz samorząd terytorialny cechuje umiejętność wyuczucia proporcji pomiędzy środkami a zamierzeniami, zdrowy rozsądek gospodarki, ustalający najwłaściwszą kolejność zaspakajania potrzeb, zdolność osiągnięcia przy pomocy skromnych środków, za pośrednictwem wciąż tego samego, taniego i przeważnie bardzo nieskomplikowanego aparatu — stosunkowo wielkich efektów. I to są te najważniejsze wkłady z e s p ó l n e g o działania każdego związku samo-

rządowego. Wkłady nie mniej cenne dla realizacji prac społecznych od fachowego planowania, instruowania, a często nieodpowiedzialnego inspirowania pewnych prac ze strony czynników resortowych, stojących poza samorządem.

Reasumując, muszę sięgnąć do pewnych stwierdzeń podstawowych. Samorząd terytorialny w Polsce jako korporacja powszechna został powołany do samodzielnego i odpowiedzialnego rozgospodarowywania przydzielonych mu środków na wykonanie zespołu różnorodnych zadań przez Państwo mu powierzonych.

Wyodrębnienie pewnych kategorii zadań z zespołu zleconego związkom samorządowym przez Państwo przy jednoczesnym wydzielaniu określonej ilości środków z ogólnych finansów samorządu do centralnego dysponowania i realizacji (poza przewidzia-

nymi prawem ośrodkami dyspozycji związków samorządowych) podważa celowość istnienia samorządu w postaci u nas przyjętej.

Namiętni zwolennicy parcelacji zadań i środków finansowych związków samorządowych, jeśli są konsekwentni, muszą zastanowić się nad stworzeniem nowych form samorządu powszechnego, przewidujących chyba różnego rodzaju celowe związki samorządowe, a więc: odrębne dla celów opieki społecznej, dla celów drogowych, zdrowia publicznego, oświatowych i różne inne.

Wtedy dopiero ujawni im się cała niewczesność i nieżyłciowość w naszych polskich warunkach wszelkich prób resortowej parcelacji zadań i środków samorządu terytorialnego.

Stanisław Zakrzewski.

Uwagi na temat: „W sprawie usamodzielnienia Powiatowych Zarządów Drogowych”*)

„Nie ma nic stałego pod słońcem — mówi Salomon. — Nie tylko domy i rodziny, ale królestwa wielkie ustają i upadają i naród się po narodzie na ziemi odmienia“. Takie ma brzmienie, o ile mię pamięć nie myli, pierwsze zdanie w kazaniu „O miłości ojczyzny“ ks. Piotra Skargi.

Wierzę, że mając w pamięci treść tej głębokiej prawdy, każdy z nas potrafi ze spokojem i bezstronnością patrzeć na zjawiska, wśród jakich żyje, oraz oceniać, o ile nie wpływać bezpośrednio na ich rozwój.

„Nie ma nic stałego“, — a więc wszystko się zmienia! Te zmiany w życiu czy to najdrobniejszych organizmów, czy wielkich mocarnych twórców jako wynik Wielkiego Prawa rządzącego światem — przychodzą zawsze, tworzą historię! O ile chodzi o życie społeczne czy gospodarcze, to w normalnych warunkach przechodzi ono różne fazy zmian ustroju organizacji. Stale poszukuje się nowych dróg dla usprawnienia pracy, przynoszącej znów ułatwienia życia jednostki i zbiorowego; poszukuje się dróg, na których by prowadzona praca szeregu organizacji dała w efekcie jak największą wypadkową. Organizacja zasklepiona w sobie, bez inicjatywy, bez krytycyzmu, bez ambicji do postępu — obumiera. Staje się z biegiem czasu mało wartościową, o ile nie bezużyteczną. — Wszak marazm w życiu organizmu naszego państwa przyprawił nas o 150 letnią niewolę.

Gdyby nie prężność pełnych żywotności sił społeczeństwa naszego po wojnie światowej, czyż mówilibyśmy dziś z mocarstwami Europy jak równi z równymi? Cofnijmyż się w rozważaniach do roku 1918 i zróbmy przegląd naszych prac organizacyjnych, zdążających do poprawy ustroju, do wzmocnienia produkcji, do stworzenia w ogóle przy danym wkładzie pracy maximum dobra społecznego. Ileż to zmian przeżyliśmy i przeżywamy w różnych dziedzinach organizacji pracy, czy to weźmiemy ko-

lejnictwo, czy skarbowość, — czy administrację ogólną czy samorząd, — czy komunikację czy szkolnictwo! Czy wszystkie zmiany i czy zawsze były całkowicie dobre?

Jeśli nawiążemy do spraw organizacji administracji drogowej, to ileż to zmian przeżyliśmy od odzyskania niepodległości po czasy obecne, zwłaszcza w Małopolsce! Od roku 1918 do 1929 mieliśmy ich aż 5, zanim przyszło do 6-tej z rządu, która po dzień dzisiejszy się utrzymuje. A czyż ten ostatni ustrój jest już najlepszy, czy zresztą na polu drogownictwa nie ma żadnego postępu, żadnych potrzeb, które by nie domagały się zmiany? A może to specjalnie tylko świat techniczny nie powinien zabierać głosu i mówić, co go boli, a zdać się jedynie bez słowa protestu na diagnozę i operatywne zabiegi nie zawsze do tego powołanych lekarzy? Ten świat techniczny, który zdaniem Szanownego Autora artykułu o „usamodzielnieniu powiatowych zarządów drogowych“ domaga się tego usamodzielnienia z „nieistotnych względów prestige'owych“, — ten świat, który nie umie docenić wartości pracy „ludzi z wyboru, mogących wnieść do gospodarki społecznej jakąś myśl konstruktywną, a nawet przeprowadzić w swych uchwałach korzystną dla dobra ogólnego korekturę pracy fachowców“.

Wierzę mocno, że gdyby Szanowny Autor głębiej wniknął w istotną treść wszelkich dyskusji oraz uchwalanych wniosków na kongresach drogowców, dowiedziałby się na pewno o niejednej rzeczy dotychczas Mu nieznannej, oraz, wierzę mocno, że przyszedłby niezawodnie do tych samych wniosków, co świat techniczny“.

Przed ostatnią organizacją administracji drogowej w roku 1929 poważna, jeśli nie przeważna część kierowników niespełnionych wówczas zarządów drogowych była zwolennikami włączenia tych urzędów do wydziałów powiatowych. Wynika z tego niezbicie, że nie tylko doceniała ona, a może raczej przeceniała możliwość bezpośredniej pomocy od związków samorządowych, jak również, że to sta-

*) Samorząd Nr 15/39.

nowisko chyba było bardzo dalekim od zabawy w „prestige“, a natomiast wyraźnie i jasno wskazywało na szukanie nowych dróg jedynie i wyłącznie dla dobra samej sprawy.

Wyniki zebranych przez drogowców doświadczeń, jak również zmiany w rodzaju i wymogach pracy na terenie — wykazały, że istniejąca organizacja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Korzyści bowiem z włączenia zarządów drogowych do wydziałów powiatowych okazują się za małe w porównaniu ze stratami, jakie z tego ustroju dla sprawności i postępu robót wynikają tak, że najgorliwsi ongiś zwolennicy obecnego ustroju dziś może najsilniej domagają się zmiany.

Projektowane obecnie przez świat techniczny zmiany w administracji drogowej mają jedynie i wyłącznie dobro sprawy na celu i nie mogą w niczym wpłynąć na umniejszenie ani zakresu, ani wartości pracy związków samorządowych, których potrzeba i ważność istnienia jest niewątpliwie poza dyskusją.

Nie ma i nie może istnieć w ustroju żadnego dobrze zorganizowanego państwa urząd, w którymby postulaty innych urzędów, a zwłaszcza zalecenia władz administracji ogólnej, czy też samorządu nie były respektowane, by władze te, czy inne jednostki administracyjne natrafiać mogły na jakiegokolwiek trudności we wglądzie do gospodarki danego urzędu w zakresie, w jakim te władze mogą być zainteresowane, zwłaszcza gdy chodzi o fundusze, przez te władze danemu urzędowi powierzone. Przykładów gospodarowania obcymi funduszami przez różne urzędy mamy wiele. Typowym takim przykładem jest Fundusz Pracy, wykonujący wiele prac za pośrednictwem szeregu urzędów państwowych i samorządowych, dalej wydziały powiatowe, operujące funduszami państwowymi, starostwa operujące funduszami samorządowymi (np. referaty melioracyjne), niezespalone zarządy wodne, które wykonują również prace za powierzone im fundusze samorządowe. Każdy urząd jest przecież jednostką jednakowo odpowiedzialną i przed kredytodawcą i przed swoją władzą przełożoną za celowe i zgodne z planem zużycie funduszy. Fakt powierzania funduszy nie umniejsza wcale istotnego prestige'u powierzającego w stosunku do otrzymującego i operującego nimi.

Są to rzeczy znane i jasne, a więc naprawdę trudno jest znaleźć uzasadnienie obaw Szanownego Autora, wyrażonych w słowach: „w logicznej bowiem konsekwencji należałoby przyjąć, że organom ustrojowym powiatowych związków samorządowych powinna przypaść przyjemność uchwalania, ściągania i przekazania opłat drogowych zarządom drogowym, a następnie ponoszenia zapewne odpowiedzialności za ich używanie. A dalej wara — od tego są niezespalone zarządy drogowe“. — Przytaczając w dosłownym brzmieniu rozumowanie Szanownego Autora, pozwolę sobie wyrazić pewne wątpliwości, czy w treści przytoczonego zdania, poza niezrozumiałym chyba dla ogółu czytających tonem, nie ma identyfikowania pojęcia urzędników pracujących w związkach samorządowych, ze związkiem samym.

Wszak według zdania Szanownego Autora, w skład związku samorządowego wchodzi lu-

dzie „z wyboru, kierujący się zdrowym chłopskim rozsądkiem, znający dokładnie dole i niedole swych sąsiadów, oraz bolączki terenu“. Jeśli zatem chodzi o uchwalenie wysokości podatków drogowych, o zatwierdzenie planu rozdziału funduszy na poszczególne cele, wreszcie o przyjęcie sprawozdania i udzielenie absolutorium wykonawcom budżetu, to dokonywa tego związek samorządowy a więc „ludzie z wyboru“, jeśli zaś chodzi o „przyjemność“, jak się wyraża Szanowny Autor, ściągania opłat i przekazywania ich kredytobiorcy, to dokonywa tego personel fachowy biura związku samorządowego w sposób analogiczny, jak to czyni urząd skarbowy przy pomocy swego personelu odnośnie podatków państwowych i niektórych samorządowych, z których te ostatnie przekazuje związkowi samorządowemu (bez umniejszenia swego „prestige'u“ z tej przyczyny).

O ile chodzi o pracę zarządu drogowego, to niewątpliwie na drogach samorządowych w ogólności, a na kategorii dróg gminnych w szczególności istnieje współdziałanie zarządu drogowego z biurem wydziału powiatowego i ze związkami samorządowymi na terenie, zwłaszcza w dziale robót szarwarkowych. Wspólny jednak pod tym względem zakres prac tych czynników nie ma ani powierzchni ani wagi większej, jak powierzchnia i waga współpracy biura wydziału powiatowego z biurem urzędu skarbowego, czy też zarządu drogowego z zarządem wodnym, czy różnych innych zespolonych czy niezespolonych urzędów ze sobą.

O ile chodzi o istniejący obecnie stan faktyczny, to stwierdzić należy, że zarządy drogowe zostały włączone do wydziałów powiatowych i że stanowią obecnie jego organy techniczne, względnie drogowe, noszące jako dział nazwę Nr II, gdy biuro administracyjne wydziału powiatowego z sekretarzem na czele ma nazwę Nr I. Kierownikowi Powiatowego zarządu drogowego podlegają bezpośrednio wszyscy pracownicy zarządu drogowego, zaś sekretarzowi powiatowemu wszyscy pracownicy działu Nr I. Kierownicy obu grup pracy podlegają bezpośrednio przewodniczącemu wydziału powiatowego. Tak zarząd drogowy, jako też i dział Nr I mają zależnie od zakresu prac i działań szereg referentów i referatów. Do referentów w dziale Nr I należy np. inspektor samorządu gminnego, rachmistrz i inni, do referentów w zarządzie drogowym należą kierownicy robót przy kierownictwach budowy nowych obiektów drogowych, technik projektant, technik dla dróg gminnych, przy większych zarządach referent spraw robotniczych itp. Jeśli chodzi o nazwę referent czy referat, to kierownik zarządu drogowego jest istotnie referentem spraw drogowych wobec np. rady powiatowej, jak referentem spraw ogólnej administracji jest sekretarz powiatowy. Kwestia nazw nie jest, moim zdaniem, rzeczą istotną, o ile nie ma ona w pewnych wypadkach wpływu na jasność kompetencji, mogącej wprowadzić utrudnienia w sprawności pracy.

Każdy technik, pracujący w administracji drogowej, a zwłaszcza który pracował dłuższy czas w zarządzie drogowym, a zatem miał sposobność zetknąć się i zapoznać z ujemnymi stronami obecnej organizacji przy równoczesnym uwzględnieniu sta-

wianych przez życie samo obecnie wymogów, o ile ma nieco rozwinięty zmysł organizacyjny, należy niewątpliwie do zwolenników usprawnienia służby drogowej. Jest to zaś możliwe w pierwszym rzędzie przez wprowadzenie bezpośredniości w realizacji projektów technicznych zwłaszcza na drogach I klasy, na sposób jak się to ma u naszych zachodnich sąsiadów, zaś u nas w organizacjach kolei, poczty, wojska, zarządów wodnych.

Na zakończenie pozwolę sobie dodać jeszcze jedną uwagę. Nie wiem jakie stanowisko zajmuje szanowny Autor w samorządzie czy w innej organizacji społecznej czy dziale pracy publicznej. Należy mi sądzić, że jest albo członkiem któregoś ze związków samorządowych, albo też jednym z jego pracowników.

Jeśli jest członkiem związku samorządowego,

pochodzącym z wyboru, to naprowadzone wyjaśnienia, zdaje mi się, będą wystarczające do utrzymania Szanownego Autora w pełnej wierze, że nikt ze świata technicznego nie pragnie uszczuplenia kompetencji samorządu, którego ważność i potrzeba istnienia w państwie demokratycznym, w jakim żyjemy, nie podlega, jak to już nadmieniałem, dyskusji. Jeśli zaś Szanowny Autor jest pracownikiem samorządu, to sądzę, że tylko dzięki jakiemuś nieporozumieniu „z uporem godnym lepszej sprawy“ mówiąc Jego językiem, uzurpuje sobie prawo do lepszej znajomości potrzeb świata technicznego, koniecznych do usprawnienia jego prac, niż sam interesowany. Wszak tu chyba nie wchodzi tak zwane przez Szanownego Autora „nieistotne względy prestigeowe“.

Inż. M. Geisler.

Zadania społeczno-kulturalne gromady

(Artykuł dyskusyjny).

Jako podstawowej komórce życia samorządowego na wsi — gromadzie wiejskiej nieodparcie nasuwa się szereg zadań społeczno-kulturalnych, m. innymi szerzenie wśród rolników odpowiedniego zrozumienia dla życia samorządowego i społeczno-gromadzkiego oraz wciągnięcie ich do wspólnego działania, dla budowania tą drogą nowych, lepszych form życia na wsi — i to przede wszystkim przy pomocy własnych sił moralno-duchowych oraz własnych środków materialnych.

Odrzuć jednak na wstępie trzeba zaznaczyć, że gromada wiejska, jako grupa o charakterze związku prymusowego nie może dość skutecznie spełniać wymienionych zadań, ponieważ nie zawsze umiała by skutecznie sięgnąć swoim wpływem wychowawczo-kulturalnym w głębokie psychiczne przeobrażenia duszy wiejskiej. Musi ona oddać pod tym względem pierwszeństwo organizacjom społecznym i placówkom spółdzielczym, działającym w środowisku. Tutaj bowiem wszelki wartościowy wynik zależy od inicjatywy i szczerego współdziałania samych ludzi wiejskich, którzy wyraźnie odczuwają wewnętrzną potrzebę działania społecznego w swoim środowisku i dopiero w tej duchowej atmosferze dokonywują cennego dzieła własnego samowychowywania się i emancypacji kulturalnej.

Jaka więc rola przyspać ma wobec tego gromadzie?

Ogólnie można powiedzieć, że gromadzie nasuwa się naturalne zadanie ułatwiania inicjatywy społecznej i pomocy w tworzeniu warunków właściwego rozwoju życia kulturalno-osiwiatowego i społeczno-kulturalnego w poszczególnych wsiach. Trzeba więc zanalizować rolę gromady od tej własnej strony współdziałania i pomocy w organizowaniu życia zbiorowego wsi.

Praktyka wskazuje, że gromada może i powinna się stać pośrednikiem pomiędzy gminą a organizacyjnymi komórkami życia społecznego we wsi, w tworzeniu tych warunków. Jeśli np. chodzi o urządzenia oświatowe, to w razie projektu budowy do-

mu ludowego lub świetlicy wiejskiej gromada współdziała przez dostarczenie np. placu pod budowę oraz pomoc w zebraniu i zwózce materiału do budowy itp. Natomiast realizacja samej budowy i następnie odpowiednie wykorzystanie lokalu przechodzi do kompetencji jednej z najżywoźniejszych we wsi organizacji, która zadania te spełnia, traktując je jako nakazy ideowe i programowe.

Tak samo w wypadku, gdy organizacja wiejska wynajmuje świetlicę na okres zimowy, którą chce uruchomić i odpowiednio ją zaopatrzyć oraz opalić, gromada może dopomóc w uzyskaniu pomocy materialnej we własnym zakresie lub w postaci niewielkiej subwencji z gminy.

Jeśli chodzi o sprawy bibliotek i czytelnictwa, to i tu zadanie gromady dałoby się sprecyzować. Tworzenie np. odrębnej biblioteki gromadzkiej nie może na dłuższą metę okazać się celowe. Biblioteka ta stałaby się miniaturą biblioteki gminnej, a jednocześnie znalazłaby się w bardzo trudnym położeniu, ponieważ nie opierałaby się o żadne stałe środki na uzupełnianie księgozbioru. Książki zostałyby więc wyczytane, dopływ nowych byłby niewielki i w rezultacie biblioteka wiodłaby suchotniczy żywot, nie spełniając swego zadania.

Praktyka wykazała już, że gdy powstaje lokalna biblioteka wiejska, to najlepiej, jeśli znajdzie ona swe miejsce przy organizacji np. w kółku rolniczym lub w kole młodzieży. Wówczas stanowi ona podręczny zbiór książek najbardziej potrzebnych i zawsze aktualnych np. z zakresu hodowli uprawy roli i roślin, łąkarstwa, weterynarii, pszczelnictwa itp. Wszelką zaś lekturę powieściową, która, trzeba to zaznaczyć, jest naogół chętniej czytana na wsi, niż książki rolnicze — można czerpać w formie specjalnych kompletów ruchomych wypożyczanych z gminnej biblioteki lub z powiatowych centrali bibliotek ruchomych.

Gromada może pilnować, aby z książek korzystała cała wieś bez przeszkód i wyjątków. Zdarza się bowiem nieraz, że pewna organizacja otrzymuje

bibliotekę ruchomą i zazdrośnie strzeże książek, pożyczając je tylko członkom swej organizacji. — Co za niezrozumienie własnej swej misji kulturalnej w środowisku!

Zdarza się również, że izba świetlicowa, nawet wynajęta czasem przy pomocy subwencji samorządu gminnego, niechętnie otwiera swe drogi dorosłym gospodarzom. Można jednak i tę sprawę uregulować, dopuszczając w pewnych dniach udział dorosłych lub osób nie należących do organizacji. Niech wszyscy słuchają radia, czytają czasopisma itp.

W razie istnienia we wsi kursu dokształcającego dla przedpoborowych, gromada winna współdziałać w zaopatrzeniu kursu w opał, naftę itp., a przede wszystkim winna otoczyć tę placówkę moralną opieką, tworząc we własnym środowisku przychylną opinię o pożytku i korzyściach tej placówki dla młodzieży — przyszłych żołnierzy.

Jako ogólny postulat w stosunku do gromad wysuwa się sprawa utrzymania przez nich żywego kontaktu z miejscową szkołą powszechną, jako z instytucją, która, podobnie jak gromada wiejska, w stosunku do środowiska wiejskiego podejmuje

zbliżone zadania społeczno - wychowawcze i kulturalne. Dlatego też właściwa współpraca sołtysa, rady gromadzkiej i szkoły może nadać odpowiedni ton i stworzyć atmosferę całej pracy społeczno-oświatowej we wsi. Wielu błędów można wówczas uniknąć — wiele projektów można zrealizować, a przede wszystkim można lepiej pokierować wychowaniem młodego pokolenia szkolnego i pozaszkolnego. Konieczność ścisłej współpracy czynników, stojących najbliżej bezpośredniego terenu wiejskiego, jest często nie doceniana, a przecież trzeba pamiętać, że jakie będzie chowanie i kształcenie młodego pokolenia — taka będzie wieś.

Czuwanie więc nad właściwą „atmosferą społeczno - kulturalną“ środowiska winno szczególnie leżeć gromadzie wiejskiej na sercu. Stąd też i dobór odpowiednich ludzi do rad gromadzkich oraz ich odpowiednie dokształcanie i instruowanie stanowić winno specjalną troskę nadrzędnych organów samorządowych. A wówczas nie będziemy narzekali na małą aktywność i małą samodzielność tej najniższej komórki samorządu, jaką jest gromada wiejska.

Inż. Włodzimierz Kochanowski.

W sprawie kredytów dla letnisk

Nieopłacalność rolnictwa i ciężki stan materialny wsi polskiej jest powszechnie znany. Ponadto przeludnienie wsi, duży przyrost naturalny, wysoki odsetek gospodarstw karłowatych, zahamowanie emigracji i odpływu do miast, niskie ceny płodów rolnych, przyczyniają się do tego, że wieś nasza znajduje się nieraz w niezmiernie trudnych warunkach. Trzeba więc w niejednym wypadku pomyśleć o dodatkowym źródle dochodu dla ludności wiejskiej, którym w miejscowościach, bogato wyposażonych przez przyrodę, mogą być dochody z ruchu letniskowego.

Na tym tle rysuje się zagadnienie letniskowe. Znaczenie ruchu letniskowego tak dla mieszkańców miast jak i wsi pod względem kulturalnym, wychowawczym i zdrowotnym jest bezwątpienia bardzo poważne i niewątpliwe. Spróbujmy jednak przyrzeć się temu zagadnieniu tylko od strony jego znaczenia gospodarczego. Drobne kwoty, wydawane co-rocennie przez każdego letnika, pomnożone przez dziesiątki ich tysięcy wprowadzają na wieś miliony tak dla niej potrzebnej gotówki. Wynagrodzenia za przewozy, za mieszkania, za nabyte na miejscu produkty rolne, za wyświadczone drobne usługi, za różne drobne pamiątki i za wyroby przemysłu ludowego tworzą w sumie bardzo poważne kwoty. Korzyści z ruchu letniskowego dla wsi są niewątpliwie wielkie, tym może większe, że cały ten ruch nabiera w ostatnich czasach charakteru żywiołowego i w nieznacznym tylko stopniu zorganizowanego, że istnieją jeszcze dziesiątki tysięcy ludzi, pragnących spędzić swój urlop poza miejscem pracy, że wiele wsi posiada doskonałe warunki naturalne, ale nie posiada żadnych niezbędnych urządzeń.

Słońce, dobra woda i powietrze oraz las — to

są warunki niezbędne dla każdego miejsca, przeznaczonego na odpoczynek po pracy. Są to cztery niezmiernie ważne, powiedzmy wprost podstawowe czynniki, ale z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że nie znajdzie letników ta miejscowość, która tylko to może im zaoferować. Nie ulega wątpliwości, że letnik, jako mieszkaniec większych miast, przyzwyczajony jest do pewnych chociażby elementarnych wygód, do pewnych urządzeń, z których nie chce i nie może zrezygnować. Tymczasem wielu naszym letniskom brak podstawowych urządzeń, co bardzo silnie odbija się na frekwencji i ogólnie hamująco oddziaływa na cały rozwój ruchu letniskowego. Poważną część tych podstawowych braków można łatwo usunąć przy dobrych chęciach mieszkańców przez ich świadczenia w naturze, przez pomoc finansową gminy we własnym zakresie. Ale są sprawy i przedsięwzięcia, które ze względu na ich koszt przy równoczesnym ubóstwie mieszkańców i gminy wymagają pomocy z zewnątrz.

I tu tkwi trudność. Dwie rzeczy są pewne. Jedna — to że wieś potrzebuje kredytów, a druga, że akcja kredytowa dla wsi jest trudna. Kredyty nawet państwowe chętniej lokują się w przemyśle i handlu, które ze względu na swoją wyższą dochodowość są w stanie płacić wyższe procenty i zwrócić szybciej pożyczony kapitał. Rolnictwo tymczasem nawet w okresie dobrej koniunktury wymaga niskoprocentowych i długoterminowych kredytów, a w okresie kryzysu każdy najtańszy choćby kredyt jest dla niego zadrogą.

Jednak nieco inaczej przedstawia się sprawa kredytów dla letnisk. Wprawdzie są to również kredyty dla wsi i wymagają, podobnie jak rolnictwo, niskiego oprocentowania, to jednak wyniki z dobrze

przeprowadzonych inwestycji lotniskowych w formie wzrostu frekwencji i cen są dość szybkie, a wzrost osiągniętych korzyści pozwala w szybkim czasie na spłatę zaciągniętych zobowiązań. W tej właśnie szybszej „dochodowości“ kredytów lotniskowych tkwi ich przewaga nad kredytami, przeznaczonymi na cele o charakterze wyłącznie rolniczym. Kredyty na cele lotniskowe są dogodniejsze i korzystniejsze dla udzielającego i biorącego niż normalne kredyty rolne, a w ostatecznym wyniku, a nawet szybciej osiągają ten sam cel: dostarczenie wsi źródła dochodu.

Dlatego kredyty dla lotnisk znaleźć się powinny i znaleźć się muszą. Nie idzie tu o dziesiątki milionów, ale o coroczny dopływ kilkuset tysięcy dogodnego kredytu na cele lotniskowe.

Aby jednak udzielane kredyty osiągnęły swój cel, trzeba przy ich udzielaniu trzymać się pewnych zasad, które w zarysie wyglądałyby następująco:

1) Kredyty powinny być jedynie przeznaczone dla miejscowości, posiadających niewątpliwe warunki naturalne i jedynie dla tych miejscowości, których mieszkańcy wykazują zrozumienie dla spraw lotniskowych przez zorganizowanie się, wykonanie szeregu robót podnoszących wartość i atrakcyjność lotniska.

2) W żadnym wypadku nie należałoby udzielać pomocy lotniskom, które nie mają żadnych naturalnych warunków rozwoju, ani tym mieszkańcom lotnisk, którzy chętnie widzieliby dobrze urządzone lotnisko i jeszcze chętniej ciągnęliby z tego korzyści, ale którzy dotychczas nie przejawiali żadnej w tym kierunku działalności.

3) Akcja udzielania kredytów powinna być tak pomyślana, aby w wyniku tej akcji nie narzekały obie strony. I tak, dający kredyt na jego niskie oprocentowanie, a rolnik — na wysokie. I co najważniejsze — to fakt, że obie strony mają rację. Instytucja centralna, dająca kredyt np. na 5%, nie wie, że rolnika kosztuje on często 10%. Różnica 5% powstaje na skutek obciążenia dłużnika różnymi kosztami manipulacyjnymi instytucji kredytowych w terenie. Wypadki takie powodują, że akcja taka zamiast dodatnich rezultatów w ostatecznym wyniku jest chybiona. Obciążony nadmiernie dłuż-

nik nie jest często w stanie płacić wygórowanych odsetek, nie mówiąc już o spłacie pożyczonego kapitału.

4) Dbać również należy, aby przydzielony kredyt należycie rozprowadzić w terenie przez zlecenie tych czynności odpowiednim instytucjom. Zdarzają się wypadki, że pewna miejscowość ma przyznany kredyt, ale okazuje się, że instytucja kredytowa, której zlecono rozprowadzenie tego kredytu, nie posiada tam swojej placówki, albo co gorzej — placówka taka istnieje, ale nie posiada zdolności kredytowych. Jeżeli do tego dodamy, że w innej miejscowości istnieje taka pełnowartościowa placówka, ale miejscowość ta nie ma przyznanych kredytów, to łatwo zrozumieć, ile nieporozumień, przykrości i zniechęcenia wywołuje taki kredyt. Dlatego przed przyznaniem kredytu danemu terenowi należy z góry przewidzieć takie możliwości i polecić rozprowadzenie takiej instytucji, która w pierwszym rzędzie istnieje na danym terenie, a w drugim wykazuje żywioną i skuteczną działalność oraz cieszy się zaufaniem w danym terenie.

5) Ważnym jest również przy kredytach w ogóle, a przy lotniskowych specjalnie ustalenie dogodnego terminu spłat, gdyż w przeciwnym razie dłużnik wobec braku gotówki nie wywiąże się w ustalonym terminie ze swojego zobowiązania, powodując niezadowolenie i straty u wierzyciela i zniechęcając go do dalszej działalności kredytowej.

6) Udzielane kredyty nie powinny być za wysokie, gdyż w takim wypadku dłużnik lekkomyślnie zaciąga nadmierne zobowiązania, z których nie jest później w stanie wywiązać się. Ponadto dbać należy, by udzielone kredyty były zużyte celowo, to znaczy na takie inwestycje lotniskowe, których powstanie bezpośrednio lub pośrednio powiększy dochód gminy czy gospodarza i umożliwi mu w ten sposób spłatę zaciągniętego zobowiązania. Praktyczna strona celowości i wysokości da się łatwo rozwiązać, gdy instytucja czy organizacja opiniodawcza żądać będzie udowodnienia potrzeby zaciągnięcia pożyczki i wykazania celowości oraz korzyści z zamierzonej inwestycji.

Jan Teleńczuk.

Sprawy bieżące

RACHUNKOWOŚĆ GRZYWIEN WYMIERZONYCH PRZEZ ORGANA GMINNE.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów (z wyj. śląskiego), Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, starostów oraz zarządów gmin miejskich i wiejskich okólnik Nr 23 z dnia 6.VI.39 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 14, poz. 103) treści następującej:

„Na zapytanie niektórych urzędów, jaki należy stosować system pod względem rachunkowo - kasowym w odniesieniu do grzywien, wymierzonych przez organa samorządowe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia i zarządza co następuje:

1) Prawo do karania w trybie postępowania karno - administracyjnego władze i organa samorządowe posiadają bądź:

a) z mocy obowiązujących ustaw szczegółowych, które poruczają wymierzanie kar poszczególnym władzom samorządowym jako organom administracji państwowej I-ej instancji,

b) na podstawie ustawy z dnia 19 lutego 1929 r. w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta R. P. o postępowaniu karno-administracyjnym, mianowicie na podstawie art. 1 i 2 (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 135 z 1929 r.) i

c) na podstawie upoważnień Wojewody, wydanych w trybie, przewidzianym w art. 45 ust. 3 postę-

powania karno - administracyjnego (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 365 z 1928 r.) ;

2) Wymierzane przez władze i organa samorządowe (p. 1 niniejszego okólnika) grzywny, nawiązki i koszty postępowania oraz ewentualne koszty upomnienia powinny być przez ukaranych wpłacane bądź do kasy właściwych zarządów gmin miejskich lub wiejskich, bądź za pośrednictwem urzędów pocztowych na konto czekowe w P. K. O. tych zarządów.

W związku z powyższym wszystkie zarządy gmin miejskich i wiejskich powinny posiadać konto czekowe w P. K. O.

3) Z chwilą uprawomocnienia się wydanych nakazów karnych przez organa samorządowe, podległe powiatowym władzom administracji ogólnej oraz nakazów lub orzeczeń karnych w postępowaniu przed organami samorządowymi jako właściwej władzy administracyjnej I-ej instancji, władze i organa, które wymierzyły grzywnę (oraz ewentualne nawiązki i koszty postępowania) winny wezwać ukaranego do uiszczenia wskazanych należności w określonym terminie.

W wezwaniu należy wskazać ukaranemu, że należność może wpłacić do kasy właściwego zarządu gminy miejskiej lub wiejskiej bądź w urzędzie pocztowym na konto czekowe w P. K. O. tegoż zarządu. Do wezwań tych należy dołączyć blankiety nadawcze P. K. O. odpowiednio wypełnione, umożliwiające orientowanie się, kto wpłaca, za co, do jakiej liczby rejestru karnego, jaką należność i na czyje polecenie.

4) W razie niewpłacenia należności przez ukaranego w terminie określonym w wezwaniu, władza, która należność tę wymierzyła przed wdrożeniem postępowania egzekucyjnego powinna wysłać ukaranemu upomnienie na specjalnym blankiecie, za które to upomnienie należność przypada na rzecz gminy o ile upomnienie to wysłał zarząd gminy miejskiej lub wiejskiej.

5) Gdy ukarany dobrowolnie nie uiszcza wymienionych należności, a upomnienie wysłane nie po skutkuje, władza, która omawiane należności wymierzyła, wdraża postępowanie egzekucyjne, wysyłając do właściwego terytorialnie urzędu skarbowego wniosek egzekucyjny w myśl instrukcji z dn. 15.VI.1937 r. (Monitor Polski Nr 143, poz. 238 z 1937 r.) o stosowaniu postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, zmienionego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2.I.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 24) z dnia 24.I.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 78) oraz z dnia 15.V.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 340).

6) Wyegzekwowane wymienione wyżej należności skarbowe organa egzekucyjne wpłacają na konto czekowe w P. K. O. właściwego zarządu gminy miejskiej lub wiejskiej bez względu na ustawowe przeznaczenie tych należności.

7) Ponieważ rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580 z 1932 r.) nakłada obowiązek pokrywania przez władze wierzycielskie nieściągalnych kosztów postępowania egzekucyjnego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza, aby we wnioskach egzekucyjnych, przesyłanych do urzędów skarbowych, wskazywać właściwą władzę wierzycielską.

Władzą wierzycielską w rozumieniu powyższego rozporządzenia będzie władza, urząd lub fundusz, na rzecz którego ustawowo przypada wymierzona grzywna (np. Zarząd Miejski, Zarząd Gminny, Państwowy Fundusz Drogowy, wreszcie Urząd Wojewódzki w odniesieniu do grzywien, przypadających na budżet Min. Spr. Wewn. itp.).

Postanowienia zawarte w niniejszym punkcie obowiązują również powiatowe władze administracji ogólnej (starostwa).

8) Pobrane przez zarządy gmin miejskich i wiejskich kwoty tytułem grzywien i nawiązek (odszkodowań) zarządy gmin miejskich i wiejskich przekazują raz na miesiąc, w dniu 20 każdego miesiąca, właściwym władzom, urzędom i instytucjom, na rzecz których należności te przypadają.

Kwoty, które z powyższego tytułu przypadają na rzecz Skarbu Państwa winny być wpłacane do kasy urzędu skarbowego (lub na konto czekowe w P. K. O. kasy urzędu skarbowego) na dochód właściwego starostwa celem zarachowania na budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dz. 2 § 17 „kary pieniężne“), a to zgodnie z okólnikiem Nr 7 z 1933 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 1, poz. 8).

9) Władze i organa wymienione w p. 1 niniejszego okólnika prowadzą rejestr karny, wzór którego wraz z pouczeniem został przesłany Urzędowi Wojewódzkim (Komisariatowi Rządu na m. st. Warszawę) przy piśmie z dnia 27 marca 1935 r. za Nr GB. 31/58/4.

10) Władze i organa samorządowe, wymienione w p. 1 niniejszego okólnika, mają obowiązek składać właściwym Urzędowi Wojewódzkim roczne sprawozdania rachunkowe ustalone w okólniku Min. Spr. Wewn. Nr 133 z 1927 r. (Zbiór Zarządzeń Min. Spraw Wewn. str. 1317) z uwzględnieniem podziału na poszczególne fundusze, względnie części budżetu państwowego.

11) Zarządy gmin miejskich i wiejskich otrzymują potrzebne druki w postępowaniu karno - administracyjnym od Urzędów Wojewódzkich (Kom. Rz. na m. st. W-wę).

Niniejszy okólnik wydaje się jako uzupełnienie okólnika Nr 2 z 1938 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 1, poz. 2 z 1938 r.).

Wykonywanie powyższego ma być kontrolowane“.

WYNAGRODZENIE DRÓŻNIKÓW I STRÓŻÓW MOSTOWYCH, ZATRUDNIONYCH NA DROGACH SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo Spr. Wewn. wystosowało w sprawie powyższej pismo okólna Nr S. S. 52/485-1 z dn. 25.V.39 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 14, poz. 104) do pp. wojewodów (z wyj. śląskiego) i przewodniczących wydziałów powiatowych treści następującej:

„Ministerstwo Komunikacji pismem okólnym z dnia 15.IV. br. Nr P. 6/30/1/39 podwyższyło z ważnością od dnia 1 kwietnia 1939 roku dróżnikom i stróżom mostowym, zatrudnianym na drogach utrzymywanych kosztem Państwa, opłacanych w myśl zasad okólnika Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 28 listopada 1931 r. Nr I-2970/31 w sprawie wynagrodzenia niższej służby wodnej (na lądzie) i drogowej, niezaszeregowanej w poczte niższych funkcjonariuszów państwowych, wynagrodzenie zasadnicze z 60 zł

na 70 zł miesięcznie w klasie I strefy A (normalne) oraz dodatek mieszkaniowy w zamian za mieszkanie służbowe z 8 zł na 12 zł miesięcznie dla całej strefy A. Podwyższone normy wynagrodzenia mają również zastosowanie do dróżników i stróżów mostowych, z którymi zostaną zawarte umowy o pracę po dniu 1 kwietnia 1939 r.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca związkom samorządowym analogiczne stosowanie nowych stawek wynagrodzenia i dodatku mieszkaniowego do pokrewnej kategorii pracowników samorządowych zatrudnionych na drogach samorządowych. Jeżeli by zwiększenie stąd wydatków napotykało na trudności natury budżetowej, to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca uwzględnienie zwiększonych norm wynagrodzenia odnośnej kategorii samorządowej służby drogowej dopiero od początku najbliższego okresu budżetowego“.

W SPRAWIE SZKOLENIA NIEWIDOMYCH W ZAKŁADZIE OCIEMNIAŁYCH W BYDGOSZCZY.

Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do pp. wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast pismo okólne Nr S. G. 99 — 286/1 z dnia 9.VI.39 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 14, poz. 110) treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny utrzymuje i prowadzi w Bydgoszczy Zakład Ociemniałych, przeznaczony dla szkolenia ociemniałych chłopców i dziewcząt w wieku od 6 — 20 lat.

W Zakładzie tym młodzież ociemniała od 6 — 15 roku życia pobiera naukę szkolną w zakresie 7-mio klasowej szkoły powszechnej III stopnia, a po jej ukończeniu kształci się — zależnie od zamiłowania i zdolności — w różnych dziedzinach rzemiosła. Równoległe z nauką w rzemiosle młodzież uczęszcza do szkoły dokształcającej zawodowej, przy czym jednostki, odznaczające się wybitnymi zdolnościami, skierowuje się do szkół średnich.

Wprowadzie Zakład Ociemniałych w Bydgoszczy jest przeznaczony do wychowywania i kształcenia młodzieży z terenu województwa pomorskiego, mimo to jednak Starostwo Krajowe Pomorskie, zdając sobie sprawę z doniosłości szkolenia niewidomych i przez to przygotowania ich na pożytecznych obywateli, postanowiło przyjmować do Zakładu także młodzież z innych województw.

Informacyj w sprawie wysokości opłat za szkolenie i utrzymanie udziela Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, dokąd też należy kierować wnioski o przyjęcie — w terminie do dnia 15 lipca każdego roku“.

ZNIESIENIE GMINY PIORUNÓW W POW. KONIŃSKIM (WOJ. POZNAŃSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 24 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 52, poz. 329) została zniesiona gmina wiejska Piorunów w pow. konińskim, a należące do niej gromady: Adamów, Genowefa Piorunowska, Hiszpania, Ignacew,

Izabelin, Kałek, Smólnik i Teresina zostały włączone do gminy wiejskiej Brzeźno pow. koniński.

ZMIANA GRANIC GMIN WIEJSKICH W POW. KOLSKIM (WOJ. POZNAŃSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 24 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 52, poz. 330) zostały zmienione granice niektórych gmin w pow. kolskim, a mianowicie: z gminy wiejskiej Brudzew zostały wyłączone gromady Doborów i Janów i włączone do gminy wiejskiej Kościelec. Jednocześnie rozporządzenie to znosi gminę wiejską Koźmin i należące do niej gromady: Augustynów, Krzykosy, Lutimirów i Gaj włącza do gminy wiejskiej Chełmno.

Z KOMITETU DO SPRAW KULTURY WSI.

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem dr Skokowskiej - Rudolfowej posiedzenie Komisji do Spraw Gospodyń Wiejskich w ramach Komitetu. Przedmiotem obrad Komisji były wnioski, przedłożone przez Podkomisję: 1) gospodarczą, 2) opieki nad dzieckiem, 3) zdrowotną. Po szczegółowej dyskusji Komisja przyjęła cały szereg wniosków.

I. W zakresie spraw gospodarczych Komisja stwierdziła, że nadmierne obciążenie pracą fizyczną kobiety wiejskiej wpływa ujemnie nie tylko na zdrowie kobiety, jej potomstwo, ale i na jej postawę społeczną; należy przeto przez racjonalną organizację pracy stworzyć kobiecie wiejskiej normalne warunki rozwoju, zarówno fizycznego jak i umysłowego.

Zagadnienie organizacji pracy gospodyni wiejskiej wymaga naukowego przepracowania. Prace, podejmowane przez pracowników agronomii społecznej, czy przez samą ludność wiejską, zmierzające do podniesienia kultury życia dnia codziennego rodziny wiejskiej w większości wypadków kończą się na ogólnikowych radach, gdyż żadna instytucja w Polsce nie zajmuje się tym zagadnieniem w całości i na miarę potrzeb rodziny chłopskiej. Wobec powyższego zachodzi konieczność stworzenia placówki, któraby przepracowała zagadnienia:

- 1) żywienia ludności wiejskiej,
- 2) racjonalnego budownictwa wiejskiego, z uwzględnieniem niedrogich urządzeń higienicznych,
- 3) urządzenia wnętrza domu wiejskiego (meble, sprzęty), oraz
- 4) zajęła się indywidualnym udzielaniem porad w zakresie organizacji pracy gospodyni wiejskiej.

Ze względu na charakter i zakres prac, zmierzających do podniesienia gospodarczego, oświatowego, higienicznego i do przygotowania na wypadek wojny, na zorganizowanie takiej placówki winny złożyć się subwencje Ministerstw: Rolnictwa i R. R., Wyznań Religijnych i O. P., Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Opieki Społecznej oraz izb rolniczych i organizacji rolniczych.

II. Komisja uznała za konieczne poczynienie starań w Min. W. R. i O. P., aby w programach męskich niższych szkół rolniczych w przedmiocie organizacji gospodarstwa uwzględniono dostatecznie zagadnienie gospodarstwa domowego dla całokształtu gospodarstwa wiejskiego i właściwego udziału w nim kobiety.

III. Z uwagi na konieczność przygotowania dziewcząt wiejskich do samodzielnej pracy gospodni wiejskiej, należy w programach przysposobienia rolniczego uwzględnić zagadnienia, związane z gospodarstwem kobiecym.

Poza tym Komisja zwraca uwagę właściwym czynnikom, ażeby przy planowaniu nowych budowli osadniczych, jak również przy odbudowywaniu się po klęskach elementarnych uwzględniono warunki, umożliwiające racjonalną organizację pracy gospodni wiejskiej przez odpowiednie rozplanowanie budynku mieszkalnego, jego urządzeń wewnętrznych i otoczenia.

W zakresie opieki nad dzieckiem Komisja stwierdza, że zapewnienie dziecku wiejskiemu opieki w wieku przedszkolnym jest sprawą pierwszorzędną wagi. Właściwą opiekę może zapewnić dzieciniec sezonowy oraz ognisko matki i dziecka. Komisja stoi na stanowisku, że w każdej wsi powinno być czynne ognisko matki i dziecka, a przynajmniej dzieciniec sezonowy.

W tym celu należy:

1) prowadzić systematyczną rozbudowę sieci ognisk matki i dziecka i dziecińców, zwiększając rokrocznie ich liczbę dla osiągnięcia wyżej wymienionej normy. Instytucje te zapewnią dziecku wiejskiemu wartości wychowawcze, warunki kulturalne i bezpieczeństwo, a społeczeństwu wiejskiemu przysporzą oszczędności przez zmniejszenie kalectw i strat materialnych z powodu pożarów. Komisja stwierdza również, że na wypadek działań wojennych sieć dziecińców i ognisk będzie miała pierwszorządne znaczenie dla zapewnienia dziecku wiejskiemu pomocy żywnościowej i opieki.

2) W akcji tej, prowadzonej wysiłkiem własnym społeczeństwa wiejskiego, powinno przyjść z wydatną pomocą Państwo oraz samorząd.

3) Prócz funduszków niezbędne są ułatwienia organizacyjne, jak:

a) udzielanie na cele dziecińców oraz ognisk matki i dziecka pomieszczeń w budynkach, należących do związków samorządowych,

b) udzielanie terenów pod budowę domów na ogniska i dziecińce oraz miejsca do zabaw dla dzieci w wieku przedszkolnym.

4) Komisja Gospodyń uważa, iż należy poczynić starania w Min. Opieki Społ. o wywarcie wpływu na Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, aby przy Komitetach były tworzone specjalne sekcje wiejskie z udziałem przedstawicieli wiejskich organizacji kobiecych oraz, aby Komitety Pomocy Dz. i Młodz. przeznaczały w swych budżetach kredyty w odpowiedniej wysokości do potrzeb na opiekę nad dzieckiem na wsi.

5) Stwierdzając, że liczba instytucji dla dzieci w wieku przedszkolnym zwiększa się stale, co wymaga stałego dopływu wykwalifikowanych wychowawczyń, przynajmniej w liczbie stu nowych sił rocznie, że liczba seminariów dla wychowawczyń przedszkoli jest za mała — Komisja uważa za niezbędne uruchomienie przynajmniej dwóch nowych seminariów dla wychowawczyń przedszkoli, które ze względów na zwiążanie przyszłych wychowawczyń ze środowiskiem wiejskim, winny być umieszczone w środowisku wiejskim. Przy tworzeniu nowych seminariów należy dać pierwszeństwo kresom wschodnim.

W zakresie opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej, Komisja Gospodyń Wiejskich stwierdza, że punktem wyjścia organizacji opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej powinna być pomoc położnicza. Racjonalna organizacja pomocy położniczej dla ludności wiejskiej wymaga przynajmniej 2 położnych na gminę, a zatem potrzeba w chwili obecnej ponad 7 tys. położnych.

Biorąc pod uwagę, że istniejące szkoły położnych nie dostarczają odpowiedniej liczby absolwentek i że położne są stłoczone przeważnie w miastach, byłoby rzeczą słuszną zwiększenie liczby szkół położnych. Zważywszy jednak, że organizacja opieki położniczej na wsi jest sprawą, wymagającą natychmiastowego działania, że w pierwszym rzędzie jest konieczna zmiana dotychczasowego kierunku w zakresie przyjmowania kandydatek do tego zawodu, Komisja uchwała następujące wnioski:

I. W zakresie szkolenia Komisja uważa za konieczne:

a) aby do szkół położnych były w pierwszym rzędzie przyjmowane kandydatki ze wsi. Kandydatki powinny być starannie dobierane oraz chronione przed ujemnymi wpływami miasta przez obowiązkowe mieszkanie w internacie, prowadzonym tak, aby uzupełniał naukę szkolną w zakresie ogólnie - wychowawczym, a zwłaszcza w zakresie przysposobienia do służby społecznej na wsi;

b) w programach szkół położniczych powinny znaleźć należne miejsce zagadnienia higieny wsi, a w ćwiczeniach praktycznych — sposoby dawania sobie rady w warunkach chaty wiejskiej;

c) w celu zwiększenia liczby kandydatek wiejskich do szkół położniczych powinny być utworzone stypendia w wysokości po 300 — 400 zł rocznie.

W związku z tym Komisja uważa za konieczne, aby w budżecie Min. Opieki Społecznej znalazły się odpowiednie sumy na cele stypendialne oraz, aby Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę, aby przy zatwierdzaniu budżetów samorządowych wprowadzono do tych budżetów odpowiednie sumy na stypendia, wreszcie Komisja uważa za wskazane, zwrócić się do Związku Powiatów, aby w tym samym kierunku wywarł wpływ na związki samorządowe.

II. W zakresie właściwego rozmieszczenia szkół położnych na wsi Komisja uważa za konieczne przyjęcie zasady, że utrzymanie położnej na wsi powinno się oprzeć o dwie zasadnicze podstawy:

a) opłaty od porodów ustalone przez samorząd powiatowy, odpowiednio do możliwości płatniczych ludności wiejskiej i stanowiące pewien możliwy ekwiwalent za pracę położnej;

b) stałą opłatę z funduszków samorządowych w takiej wysokości, aby stanowiła stałe oparcie finansowe dla położnej, a równocześnie zachętę do zabiegania o obsłużenie największej liczby porodów w jej obwodzie.

Niezależnie od tych głównych źródeł finansowych powinien być wykorzystany udział Ubezpieczalni Społecznych.

Należy również poczynić starania w Min. Opieki Społecznej w kierunku udzielania przez to Ministerstwo słabszym finansowo samorządom powiatowym czasowych zapomóg na utrzymanie położnych. Rozmieszczenie położnych na wsi powinno odbywać się

zgodnie z planem, opracowanym przez lekarza powiatowego, w środowiskach odpowiednio do tego przygotowanych i chętnych do współdziałania.

III. Na terenach wiejskich należyście przygotowana połoźna powinna być organizacyjnie związana z organami samorządowej służby zdrowia, szpitalem powiatowym — pod kierunkiem lekarza powiatowego i pełnić w ten sposób rolę jednego z organów w systemie służby zdrowia.

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W PRUŻANIE (WOJ. POLESKIE).

Rada Powiatowa rozpatrywała sprawozdanie z działalności gospodarczej P. Z. S. w roku 1938, z którego wynika że:

w zarządzie drogowym wydatki rzeczowe na drogi wynosiły:

a) na drogi państwowe 136,4 tys. zł w tym świadczenia w naturze 11,6 tys. złotych;

b) na drogi samorządowe 93,4 tys. zł, w tym świadczenia w naturze 14,2 tys. złotych.

Na wymienionych drogach posadzono i opalowano 580 sztuk drzew. W zakresie administracji dróg gminnych wymierzono na rok 1938/39 świadczeń w naturze na sumę 132 tys. złotych, wykonano świadczeń na 85 tys. złotych.

W dziedzinie rolnictwa. Za pośrednictwem instruktorów rejonowych (powiat podzielony na rejon instruktorów) odbywa się akcja organizacyjna gospodarstw rolnych, którą objęto 328 gospodarstw. Poza tym prowadzono konkursy uprawowe i hodowlane z udziałem 121 uczestników.

W rejonach zagospodarowanych zasadzono 3.550 sztuk drzew owocowych. W popieraniu akcji hodowlanej bierze udział Wydział Powiatowy wraz z Poleską Izbą Rolniczą.

W dziedzinie spółdzielczości szybko rozwija się spółdzielczość mleczarska, W związku z tym prowadzone były kursy dla przygotowania personelu technicznego spółdzielni, jako to sklepowych i rachmistrzów. W r. 1938 zlikwidowano na terenie powiatu 14 pachtów.

Zdrowotność publiczna. Na terenie powiatu oprócz szpitala powiatowego znajdują się 3 ośrodki zdrowia stałe i 1 ruchomy.

Znaczne są braki w dziedzinie higieny szkolnej. W szczególności izby szkolne są przepelnione ponad możliwą miarę, lokale szkolne są nieodpowiednie, a przy budynkach szkół brak studzien z wodą zdatną do picia.

Szkolnictwo powszechne. Dla zaspokojenia palących potrzeb szkolnictwa rozpoczęto w roku 1938 budowę 10 szkół - pomników o 40 izbach lekcyjnych, plus mieszkania dla nauczycieli. Ogólny kosztorys budowy tych szkół obliczono na 495 tysięcy złotych, ogrodzenia i bundynki gospodarskie — 45 tys. złotych.

ZDROWIE PUBLICZNE W POWIECIE WARSZAWSKIM.

Powiat warszawski wskutek swego położenia, dużej liczby ludności i z powodu stałego dalszego jej

Z przyjętych wniosków przez Komisję, część z nich zgodnie z regulaminem Komitetu przekazana została do Biura Komitetu celem realizowania, część zaś przekazana została na posiedzenie Komitetu celem autoratywnego załatwienia. Po przyjęciu przez Komitet, Biuro Komitetu przystąpi do realizowania poprzez zainteresowane Ministerstwa i instytucje.

S. P.

wzrostu posiada duże jeszcze potrzeby z zakresu zdrowia publicznego. Potrzeby te wynikają z całego szeregu zagadnień dotychczas nierozwiązanych lub rozwiązyanych w sposób niecałkowity.

Najważniejsze spośród zagadnień zdrowotnych w powiecie sprowadzają się do:

1. udostępnienia ludności powiatu lecznictwa szpitalnego i sanatoryjnego,

2. zorganizowania właściwej pomocy leczniczo-zapobiegawczej w chorobach społecznych (gruźlica, jaglica, choroby weneryczne) jak i udostępnienia lecznictwa ambulatoryjnego w chorobach ogólnych,

3. roztoczenia należytej opieki nad niemowlętami i kobietami ciężarnymi,

4. roztoczenia opieki higieniczno - lekarskiej nad dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym,

5. umożliwienia skuteczniejszej walki z chorobami zakaźnymi zwłaszcza z dudem brzuszny.

Rozwiązanie powyższych zagadnień może nastąpić przez opracowanie właściwych form organizacyjnych publicznej służby zdrowia, a głównie przez dostarczenie niezbędnych urządzeń zdrowotnych. Czteroletni plan obejmuje jedynie najpilniejsze potrzeby, przede wszystkim z zakresu szpitalnictwa, ośrodków zdrowia i działu sanitarnego.

Szpitalne. Obecny stan szpitali powiatowych tak pod względem liczby łóżek, jak i zaopatrzenia i stanu budynków jest wprost katastrofalny. Na 4.000 mieszkańców przypada 1 łóżko szpitalne (1 : 4.000) stosunek ten dla przeciętnego powiatu winien wynosić około 1 : 500.

Znikoma liczba miejsc w szpitalach powiatowych, z drugiej zaś strony wysokie opłaty w szpitalach warszawskich i brak w nich miejsc powodują, że ludność w przeważającej części pozbawiona jest dobrodziejstwa leczenia szpitalnego. Stan ten odbija się b. ujemnie np. w walce z chorobami zakaźnymi, zwłaszcza w okresie nasilenia, gdy szpitale warszawskie, przepełnione własnymi chorymi, nie przyjmują chorych zakaźnych z powiatu.

Będące w dyspozycji 10 łóżek dla chorych zakaźnych w Nowym Dworze w stosunku do 600 chorych przeciętnie rocznie z powiatu, wymagających izolacji, przy 6 tyg. pobycie jednego chorego w szpitalu, wymownie świadczy o trudnościach w tym dziale pracy i wynikających z tego potrzebach.

Konieczną i b. pilną sprawą jest zatem dostarczenie ludności około 600 łóżek szpitalnych w jaknajkrótszym czasie oraz zlikwidowanie istniejących zupełnie nieodpowiednich szpitali w Nowym Dworze i Pruszkowie.

Przedłożony do Urzędu Wojewódzkiego projekt rozwiązania zagadnienia szpitalnictwa oraz objęty

poniższym planem program przewiduje wybudowanie 4-ch szpitali dla potrzeb powiatu a mianowicie:

w Nowym Dworze	na 100—120 łóżek
w Pruszkowie	na 150 łóżek
w Otwocku	na 60 łóżek
Centralny	na 300 łóżek
Rozszerzenie Sanat. w Otwocku	do 150 łóżek

Warszawski Powiatowy Związek Samorządowy, uznając pilną potrzebę chociażby częściowego załatwienia tego zagadnienia, przystąpił w r. b. do budowy szpitala na 100 łóżek w Nowym Dworze. Budowa trwać będzie w latach 38/39, 1939/40 i 1940/41.

Będzie to I etap pracy w tym kierunku wykonany w okresie 4-ro letnim.

Jeżeli możliwości finansowe zezwolą, projektuje się w 1942/43 r. przystąpienie do II etapu tj. do budowy szpitala w Pruszkowie. Rozwiązanie budowy szpitala w Pruszkowie winno nastąpić na płaszczyźnie międzykomunalnej przez powołanie odpowiedniego Związku, do którego weszłyby jako członkowie Warszawski Powiatowy Związek Samorządowy i mające się wydzielić m. Pruszków.

Odnosnie rozszerzenia Sanatorium zakupiono w b. r. sąsiednią posesję; w 1939/40 zostaną przeprowadzone remonty istniejących na niej drewnianych domków, w których po urządzeniu będzie można umieścić do 30 chorych na gruźlicę. Stworzenie nowych 30 miejsc umożliwi ludności niezamożnej leczenie w Sanatorium przez obniżenie taksy dziennej do połowy obecnych opłat, dla niezamożnych chorych z powiatu warszawskiego samopłacących lub skierowanych przez gminy na ich rachunek z polecenia ośrodków zdrowia.

Ośrodki zdrowia. 4 - letni plan w zakresie działania ośrodków zdrowia wypływa z programu organizacyjnego służby zdrowia w powiecie, realizowanego od 1938/39 r. Program w streszczeniu przedstawia się następująco. Powiat zostanie podzielony na 10 okręgów sanitarnych. W każdym okręgu sanitarnym będą zorganizowane okręgowe ośrodki zdrowia na szczeblu powiatowym, posiadające prócz lekarza - kierownika, lekarzy specjalistów do poszczególnych poradni, pielęgniarki i kontrolera sanitarnego oraz zostaje należycie wyposażony w urządzenia niezbędne do podjęcia prac i wykonania powierzonych mu obowiązków.

Działalność ośrodka zdrowia okr. obejmuje całokształt zagadnień zdrowia publicznego, a więc sprawy lecznictwa i zapobiegania, sprawy sanitarne, higieny szkolnej i inne pomocnicze.

Zakres pracy ośrodka zdrowia szczegółowo normuje regulamin i instrukcja pracy.

Oprócz okręgowych ośrodków zdrowia utrzymywane będą i organizowane w poszczególnych gminach ośrodki zdrowia o typie wiejskim lub filie okr. ośrodków zdrowia.

W roku 1938/39 zorganizowano 2 okręgowe ośrodki zdrowia w Markach i Otwocku przy współudziale ubezpieczalni społecznej. W roku 1939/40 jest projektowana organizacja okręgowego ośrodka zdrowia w Rembertowie i N. Dworze.

Obecnie na terenie powiatu czynnych jest 18 ośrodków zdrowia, w tym 10 utrzymywanych przez Warszawski Powiatowy Związek Samorządowy. Wydział Powiatowy nie posiada ani jednego własnego

odpowiedniego lokalu na ośrodek zdrowia. Również w zdecydowanej większości punktów brak jest budynków prywatnych, które by chociaż w części tym celom odpowiadały. W tym stanie rzeczy koniecznym jest przystąpienie do planowej akcji budowy własnych ośrodków zdrowia. W okresie 4-letnim od 1939/40 projektuje się wybudowanie 2-ch ośrodków zdrowia w Rembertowie i N. Dworze. Przy ustalaniu kolejności budowy wzięto pod uwagę poza koniecznością terenową również względy obronności państwa. Wydział Powiatowy posiada zatwierdzone plany ośrodka zdrowia w Rembertowie, zapewnioną subwencję z Funduszu Pracy w wysokości 25.000 zł oraz dotację zł 5.000 z Min. Opieki Społecznej tak, że na wiosnę 1939/40 można będzie przystąpić do budowy.

Niezależnie od powyższego planu Zarząd Miejski w Piasecznie zamierza rozbudować istniejące kąpielisko na ośrodek zdrowia przez dobudowanie pomieszczeń I piętra kosztem 50.000 zł. Plan sfinansowania opracuje Zarząd Miejski.

Z działalnością ośrodków zdrowia, wiąże się sprawa ich wyposażenia. Poszczególne poradnie, a przede wszystkim przeciwgruźlicze i dla niemowląt, aby mogły spełnić swoje zadania, muszą otrzymać niezbędniejsze urządzenia rozpoznawcze i lecznicze. Są to aparaty Roentgenowskie, aparaty do odmy sztucznej, mikroskopy, lampy kwarcowe, kuchnie mleczne. W miarę postępu organizowania okręgów sanitarnych i okręgowych ośrodków zdrowia przewiduje się stopniowo uzupełnienie zaopatrzenia w wymienione urządzenia.

Zaopatrzenie ludności w wodę. Warunki zaopatrzenia ludności w wodę pozostawiają wiele do życzenia. Wydział Powiatowy tak ze względów epidemiologicznych jak i obronności państwa opracował 5-letni plan budowy studni publicznych, który realizowany jest od r. 1937. Zakończenie nakreślonego planu nastąpi w 1941/42. Na rok 1942/43 projektuje się wykonanie studni publicznych, które z jakichkolwiek przyczyn nie mogły być w przewidzianym okresie wybudowane.

Ogółem w latach 1939/40 — 1941/42 projektuje się wybudowanie 93 studni publicznych kosztem około 85.000 zł.

Kąpieliska. Powiat warszawski pod względem posiadania urządzeń zdrowotnych, jak kąpielisk (łącznie, plaże nadrzeczne) jest b. zaniedbany. Stan obecny — to 3 kąpieliska i 1 wóz kąpielowy; plaż nadrzecznych wogóle brak. Przystąpienie do budowy tych urządzeń, zwłaszcza w miejscowościach, posiadających naturalne możliwości, jest ze wszech miar konieczne tak ze względów higienicznych, wychowania fizycznego, jak również dla wykorzystania ich dla celów letniskowo - turystycznych. W okresie 4-letnim projektuje się budowę 6 kąpielisk nadrzecznych kosztem około 6.000 zł. każde — z czego połowa kosztów może być pokryta szarwarkiem. Budowę kąpielisk krytych realizuje się, jeśli chodzi o Warszawski Powiatowy Związek Samorządowy łącznie z budową ośrodków zdrowia, poza tym gminy i miasta będą rozwiązywać w miarę możliwości to zagadnienie we własnym zakresie po uzgodnieniu miejsc i innych warunków z Wydziałem Powiatowym.

NOWE OŚRODKI ZDROWIA W POW. ZAMOJSKIM.

Wydział powiatowy w Zamościu rozpoczął budowę dwóch nowych ośrodków zdrowia, kosztem około 30.000 zł.

Pierwszy z nowowybudowanych ośrodków zdrowia w Skierbiszewie obejmować będzie gminy: Skierbiszów i Stary Zamość, drugi zaś ośrodek wybudowany w Szczepieszynie będzie obejmował zasięgiem swej działalności Szczepieszyn oraz gminy: Sulów, Nielisz i Radecznice.

Poza tym Wydział Powiatowy przystąpił do drugiego etapu budowy pawilonu dla zakaźnych w Zamościu. Dotychczasowy koszt budowy tego pawilonu wynosi 60.000 zł, w roku bieżącym przewidziano na dalszą budowę 48.659 zł.

STATUT POMOCY LECZNICZEJ DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH POWIATU OSTROŁĘCKIEGO.

Rada Powiatowa, na posiedzeniu w dniu 18 marca r. b. uchwaliła w nowym brzmieniu statut pomocy leczniczej dla pracowników wszystkich związków samorządowych powiatu ostrołęckiego oraz członków rodzin tych pracowników.

Statut ten wchodzi w życie w miejsce statutu wydanego przez Wydział Powiatowy w roku 1935.

WPROWADZANIE APARATÓW „ROENTGENA“ W SZPITALACH POWIATOWYCH.

Dążenie związków samorządowych do unowocześnienia swych zakładów leczniczych przez zaopatrzenie w odpowiednie środki techniczne nie należy już obecnie do zjawisk odosobnionych, lecz wchodzi w fazę zrealizowania potrzeb powszechnych w dziedzinie zdrowotności. W ostatnim czasie dało się zaobserwować wprowadzanie do szpitali powiatowych aparatów „Roentgena“. Między innymi postanowił zakupić aparat „Roentgena“ dla swego szpitala Powiatowy Związek Samorządowy w Ostrołęce. Potrzebną na ten cel kwotę 12.000 złotych Rada Powiatowa postanowiła uzyskać drogą zmniejszenia wydatków na innych działach budżetu i zwiększenia niektórych dochodów zwyczajnych, co dało możliwość przeznaczenia odpowiedniego kredytu w wydatkach nadzwyczajnych.

ZALESIANIE NIUŻYTKÓW W POWIECIE WARSZAWSKIM.

Powiat warszawski posiada ponad 3000 ha terenów nie produkujących, tzw. nieużytków, nadających się do zalesienia, a przez to podniesienia tą drogą lesistości powiatu.

Stosunkowo znaczny procent nieużytków przypisać należy wycięciu ogromnych obszarów borów sosnowych, pokrywających ongiś ubogie gleby piaszczyste. Nieracjonalna gospodarka leśna, mająca na celu jak największe wyzyskanie płodów leśnych, doprowadziła do stanu zagłady rozległych borów sosnowych i przyczyniła się do powstania polaci wydmy piaszczystych i lotnych piasków.

Odslonięta gleba poleśna, nie zalesiana wkrótce po wyrębie, a poddana działaniom czynników atmo-

sferycznych dziczała, jałowiejąc coraz bardziej, aż wreszcie znalazła się w stanie zupełnej nieprzydatności pod uprawę rolną.

Dewastacyjną gospodarkę poprzednich pokoleń należy zastąpić akcją, zdążającą do zalesienia jałowych, zasypujących sąsiednie pola uprawne, wydmy piaszczystych.

Wydział Powiatowy, prowadząc akcję zalesiania od 1927 r., zalesił dotychczas ponad 1400 ha nieużytków, produkując we własnych szkółkach leśnych potrzebny na ten cel materiał sadzonkowy. Z roku na rok zwiększa się ilość zakładanych szkółek sosnowych, akacjowych i wiklinowych. Brzozę, potrzebną do obsadzania pasów ochronnych, zakupuje się z lasów państwowych.

Na wiosnę 1939 r. założone zostały szkółki leśne: pod sosnę pospolitą — 350 arów, pod akacją — 40 arów i pod wiklinę kaspijską 40 arów.

Dotychczasowe tempo zalesiania uznać należy za zbyt powolne. Aby osiągnąć cel, nakreślony przez Wydział Powiatowy, tj. by w ciągu lat 10 zalesić wszystkie nieużytki, nadające się do zalesienia, tempo prac musi ulec zwiększeniu i pod tym kątem opracowano czteroletni plan zalesiania, który w szczegółach przedstawia się, jak poniżej.

G m i n a	Ogółem nieużytków w po- wiecie	Zale- siono do r. 1938	4 o letni plan zalesień			
			1939/40	1940/41	1941/42	1942/43
h e k t a r y						
Brudno . .	123,60	3,50	—	—	20,00	10,00
Cząstków . .	280,28	39,00	45,00	45,00	45,00	30,00
Góra	548,50	243,31	50,00	50,00	50,00	10,00
Jabłonna . .	448,00	184,66	40,00	30,00	30,00	50,00
Karczew . .	390,50	116,70	43,00	53,00	54,00	20,00
Młociny . .	132,30	36,40	26,00	10,00	23,00	20,00
Marki	84,50	10,00	—	—	—	20,00
Nieporęt . .	375,80	152,59	10,00	20,00	10,00	50,00
Okuniew . .	315,00	106,32	23,00	49,00	20,00	40,00
Ożarów . . .	219,50	10,00	20,00	10,00	10,00	30,00
Pomlechowó	62,00	10,00	—	—	10,00	10,00
Wawer	371,00	145,36	20,00	20,00	15,00	30,00
Wiązowna . .	747,50	271,14	60,00	50,00	50,00	40,00
Wilanów . . .	3,50	—	—	—	—	—
Zagórz	507,80	64,28	60,00	60,00	60,00	40,00
Zaborów . . .	295,00	89,40	20,00	20,00	20,00	17,00
O g ó ł e m . .	4904,78	1482,66	417,00	417,00	417,00	417,00

Przy opracowaniu planu kierowano się nie tylko względami natury technicznej, lecz i stopniem zainteresowania się ludności pracami zalesieniowymi.

Celem ustalenia dokładnej powierzchni nieużytków, kontynuowane będą w bież. czterolecie dalsze prace inwentaryzacyjne, z tym, że do 1941 r. inwentaryzacja nieużytków zostanie ukończona.

Obok prac zalesieniowych, połączonych z utrwalaniem naturalnym, czy sztucznym wydmy piaszczystych prowadzona będzie ochrona terenów zalesionych i opieka nad lasami drobnej własności, zmierzająca głównie do ułatwiania zalesień halizn i wyrębów przez dostarczanie po cenach ulgowych sadzonek sosny pospolitej i czuwająca nad stanem zalesień i ich wykonaniem. Ponadto Wydział Powiatowy sporządzać nadal będzie dla lasów włościańskich programy gospo-

darstwa leśnego i współdziała z władzami ochrony lasów w zwalczaniu szkodnictwa leśnego.

Koszta zalesienia 1 ha nieużytków (wliczając w to i koszta utrwalania wydm), wahają się średnio od 53,— do 62,— zł, w zależności od ilości wyprodukowanych we własnych szkółkach sadzonek.

ROBOTY MELIORACYJNE W POWIECIE OSTROLECKIM.

Plan robót melioracyjnych w powiecie ostrołęckim, prowadzonych przez powiatowy związek samorządowy w roku bieżącym obejmuje regulację czterech rzek: Sakwy, Rozogi, Czeczotki i Trybówki oraz melioracje gruntów szeregu wsi.

Do wykonania powyższych robót zapotrzebowano 49.000 pieszych dniówek szarwarkowych.

INWESTYCJE KULTURALNE W POW. KRZEMIENIECKIM.

W ramach ogólnej akcji inwestycyjnej na terenie pow. krzemienieckiego przewiduje się w roku bieżącym budowę około 15 domów ludowych. Dotychczas w różnych punktach powiatu jest już 42 domy ludowe, które będąc wyposażone w sale teatralne, czytelnie, świetlice i biblioteki są ośrodkami życia kulturalnego i oświatowego wsi.

Poza tym w najbliższym czasie przewiduje się rozpoczęcie prac budowlanych przy budynkach szkół w 16 wioskach powiatu krzemienieckiego. Są to przeważnie wsie, w których dotychczas nie było budynków szkolnych, a sale lekcyjne mieściły się w lokalach wynajmowanych.

Z POWIATU KĘPIŃSKIEGO.

Rada Powiatowa w Kępnie (wojew. poznańskie) na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 1939 r. uchwaliła wysłanie do pana Premiera telegramu treści następującej:

„Rada Powiatowa granicznego powiatu kępińskiego, szczerząc się przywilejem, że pierwszy będzie bronił granic Rzeczypospolitej, oświadcza swą gotowość oddania wszystkich sił i całego swego mienia na rzecz obrony Państwa, w myśl wskazań Naczelnego Wodza — by nie tylko nic z tego co posiadamy nie uronić, ale dorobek nasz umocnić i powiększyć.

Równocześnie Rada Powiatowa składa hołd dla wspaniałych wyników prac Rządu pod Jego przewodnictwem“.

AKCJA BIBLIOTECZNA W POWIECIE CHELMSKIM.

W zbiorowej akcji bibliotecznej województwa lubelskiego, jaka była prowadzona w r. 1938/39, udział powiatu chełmskiego przedstawia się jak następuje.

Ogólne wydatki powiatowego związku samorządowego na organizację ruchomych bibliotek wyniosły w roku sprawozdawczym 3.967 złotych.

Z ogólnego podziału zorganizowanych bibliotek ruchomych przydzielono dla powiatu chełmskiego 8 bibliotek w cenie od 340 do 397 zł za 1 komplet. Ponadto na uzupełnienie bibliotek dotychczasowych

zakupiono dla powiatu chełmskiego książek za 1.056 złotych.

Na rok 1939/40 wprowadzono do budżetu powiatowego na powyższy cel sumę 2.000 złotych. Kwotę tę Wydział Powiatowy postanowił przekazać Lubelskiemu Związkowi Pracy Kulturalnej na fundusz zbiorowego opracowania bibliotek ruchomych.

Ponadto postanowiono zwrócić się do zarządów gminnych o współudział gmin w tej akcji i zebrania odpowiednich funduszy.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W dniu 10 czerwca odbyło się w sali gimnazjum państwowego im. Kr. Stefana Batorego w Warszawie doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

Zgromadzenie zagał Prezes T-wa generał brygady, dr Jan Kołtąj Szrednicki, który w przemówieniu swym powiedział m. in., że dobra armia i dobra szkoła to dwa filary państwa współczesnego. Na wniosek prezesa, na przewodniczącego Zgromadzenia wybrany został przez aklamację prezes Okręgu Wileńskiego, minister W. Staniewicz.

Porządek obrad obejmował sprawozdanie ogólne i finansowe z działalności za rok 1938, oraz plan pracy i preliminarz budżetowy Zarządu Głównego na rok 1939, a ponadto sprawę zmiany statutu Towarzystwa, wnioski Zarządów Komitetów Okręgowych i Obwodowych, wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i Główniej Komisji Rewizyjnej.

Ze sprawozdania z działalności T-wa za rok ubiegły wynika, że działalność ta była bardzo poważna. W roku tym przy pomocy finansowej T-wa zbudowano w całej Polsce 1.158 szkół, z czego wykończono 411 budynków, o 2.170 izbach szkolnych i 463 mieszkaniach dla nauczycieli. Na powyższe budowy T-wo udzieliło pożyczek na sumę 3 miliony 950 tysięcy złotych. Na zakup pomocy naukowych dla klas i urządzenie szkół wydano w tym czasie około 700.000 zł. Liczba wykończonych budynków jest mniejsza od liczby z roku ubiegłego (561 budynków), jednak liczba wykończonych w tych budynkach izb szkolnych, wynosząca 2.170, jest wyższa od liczby izb roku poprzedniego (w r. 1937 wykończono 2.005 izb), co jest dowodem, że w roku sprawozdawczym T-wo poparło w większym stopniu budowę szkół wyżej zorganizowanych. O rozwoju działalności T-wa świadczą kwoty przeznaczone w poszczególnych latach na budowę szkół i tak w r. 1934 wydano 2.671 tys. zł, w r. 1935 — 2.912 tys. zł, w r. 1936 — 2.601 tys. zł, w r. 1937 — 3.092 tys. zł i w r. 1938 — 3.950 tys. zł. Izb szkolnych przy pomocy T-wa wykończono w 1934 r. — 1.404, w 1935 r. — 1.281, w 1936 r. — 1.309, w 1937 r. — 2.005, w 1938 r. — 2.170.

Ogółem w okresie pięciolecia swej działalności T-wo poparło finansowo wykończenie 2.034 budynków szkolnych, zawierających razem 8.169 izb lekcyjnych i około 1.700 mieszkań dla nauczycieli.

CELOWE STYPENDIUM.

Wydział Powiatowy w Mińsku - Mazowieckim (woj. warszawskie), rozpatrzywszy prośbę jednego

ze słuchaczy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego o udzielenie mu jednorazowego stypendium w kwocie zł 500.— na dokończenie studiów uwzględnił podanie petenta z tym warunkiem, że stypendysta zobowiąże się wzamian oddać na własność powiatowego związku samorządowego egzemplarz swej pracy dyplomowej na temat jednego z zagadnień miejscowego rolnictwa. Egzemplarz rękopisu przechowany zostanie w bibliotece Wydziału Powiatowego do użytku własnego.

WPROWADZENIE PRZYMUSU UBEZPIECZENIA OD OGNIĄ RUCHOMOŚCI.

Rada Powiatowa w Ostrołęce uchwaliła statut o wprowadzeniu z dniem 1 lipca 1939 r. przymusu ubezpieczenia od ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych. Przymus obejmuje wszystkie gospodarstwa rolne o obszarze od 2 ha wzwyż, bez bez ograniczeń.

BUDOWA SZKOŁY W POTOCZKU (POW. ZAMOJSKI).

Zarząd gminy Suchowola w porozumieniu z gromadami Adamów i Potoczek przystąpił do budowy szkoły powszechnej drugiego stopnia w Potoczku.

Budynek będzie murowany, piętrowy i stanie przy szosie Zamość — Krasnobród.

PREMIE ZA ZWALCZANIE POTAJEMNEGO UBOJU.

Wydział Powiatowy w Chełmie lubelskim (woj. lubelskie) w celu wzmożenia akcji zwalczania szkodliwego dla zdrowia potajemnego uboju zwierząt rzeźnych przeznaczył 600 złotych na wypłacanie premii funkcjonariuszom Policji Państw., sołtysom oraz osobom prywatnym, które wykryją lub przyczynią się do wykrycia potajemnego uboju zwierząt lub mięsa pochodzącego z potajemnego uboju.

Premie ustanowiono w wysokości od 3 zł do 15 zł. Wypłatę będą skutecznie rejonowi lekarze weterynarii.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 16.VI. 1939 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł.
 100 frank. szwajc. — 120.00 zł
 1 funt. szterl. — 24.92 zł.
 100 frank. franc. — 14.11 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 16.VI. 1939 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)
 Zyto 15.00 — 15.50 zł.
 Pszenica 24.50 — 25.50 zł.
 Jęczmień 18.25 — 18.75 zł
 Owies 17.75 — 18.75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich zapytuje, czy zaległy podatek wojskowy (pod koniec roku 1936) ma być restantem umorzony z mocy nowej ustawy o zastępczym obowiązku służby wojskowej, czy też może być ściągany w drodze egzekucji.

Odpowiedź: Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.III.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 184) zostały umorzone w całości wszystkie zaległości w zasadniczym podatku wojskowym, wymierzonym na rzecz gmin za lata podatkowe do roku 1936 włącznie.

Zaległości te podlegają umorzeniu bez względu na to, czy w dniu wejścia w życie rozporządzenia znajdowały się one w toku postępowania odwoławczego lub przymusowego ściągania, czy też były odroczone lub rozłożone na raty. Jednocześnie przytoczonym powyżej rozporządzeniem zostały umorzone odsetki ulgowe i koszty egzekucyjne przypadające od zaległości w zasadniczym podatku wojskowym, wymierzonym na rzecz gmin za lata podatkowe do r. 1936 włącznie.

mgr Z.

2. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje w następującej sprawie:

Uchwałą z dn. 9.XII.1938 r. Wydział Powiatowy, w uznaniu pracy inspektora samorządu gminnego, przesunął uposażenie jego w VII grupie ze szczebla „a” do szczebla „c”, wg ustalonego kredytu w budżecie 1938/39 r.

Dokonując powyższego przesunięcia w uposażeniu inspektora samorządu gminnego, Wydział Powiatowy nie brał pod uwagę ustawy z dn. 14 października 1931 r. (Dz. Ust. Nr 98, poz. 749), dotyczącej zawieszenia automatycznego przechodzenia pracowników do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażenia, a przy powzięciu decyzji kierował się orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1936 r. (C. II. 2864/35), w myśl którego związki komunalne mogą swobodnie ustalić uposażenie swoich pracowników do granicy uposażeniowej grup przewidzianych w § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII.1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. Ust. Nr 118, poz. 1073) oraz dowolnie ustalić w ramach danych grup maksymalnych, poszczególne szczeble.

Podczas inspekcji Wydziału Powiatowego powyższa uchwała została zakwestionowana z powołaniem

się na postanowienia art. 1 i 4 ustawy z dn. 14.X.1931 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 98, poz. 749).

Czy Wydział Powiatowy, zgodnie z zacytowanym orzeczeniem Sądu Najwyższego z dn. 6 maja 1936 r., mocen był przesunąć uposażenie pracownika ze szczebla „a“ do szczebla „c“.

Odpowiedź: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1936 r. N. C. II. 2864/35, na który powołuje się Wydział Powiatowy—dotyczy nie przesuwania uposażenia pracowników z niższego szczebla do wyższego, lecz swobody ustalania uposażenia w ramach dawnych grup maksymalnych — odnośnie nowoprzyjmowanego pracownika. Z tego względu nie można tego wyroku stosować do wszystkich innych wypadków, a zwłaszcza nie można wyprawdzać tezy, że awansowanie indywidualne jest dopuszczalne.

Przed wydaniem ust. z dn. 14.X.1931 r. awanse były tylko automatyczne, a skoro ustawą tą zostały one zawieszony — to nie ma obecnie podstaw prawnych uzasadniających przenoszenie pracowników do wyższych szczebli uposażenia, choćby w obrębie tej samej grupy uposażenia.

To stanowisko zajmuje Min. Spraw Wewn., które pismem Nr SS40/12/31 wyjaśniło, że „żądanie wznowienia szczeblowania uposażenia pracowników samorządowych nie znajduje uzasadnienia w istniejących przepisach prawnych. Art. 2 rozp. Prez. R. P. z 28.X.1933 r. (Dz. U. R. P. poz. 667) nowelizując przepis § 1 rozp. Prez. R. P. z 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P., poz. 1073) ustalili, że uposażenie członków zarządu i pracowników związków samorządowych oblicza się według zasad przewidzianych w art. 3 — 7 ustawy z 9.X.1923 r. z tym zastrzeżeniem, że wszelkie zmiany, wprowadzone do tej ustawy późniejszymi przepisami i które obowiązywały w dniu 1.II.1934 r. mają nadal w stosunku do pracowników samorządowych zastosowanie. Ponieważ ust. z 14.X.1931 r. (Dz. U. R. P., poz. 749) zawiesiła art. 4 dalsze szczeblowanie uposażeń pracowników samorządowych, należy przeto stwierdzić, że przepis ten w myśl cytowanego wyżej rozp. Prez. R. P. z 28.X.1933 r. obowiązuje nadal i pracownicy samorządowi powinni utrzymać w dalszym ciągu te szczeble, które przysługiwały im w dniu 1.II.1934 r.“.

Z powyższego wynika, że przesunięcie uposażenia inspektora samorządu gminnego nie było zgodne z istniejącymi przepisami prawnymi, a oparcie uchwały Wydziału na wyroku S. N. z 6 maja 1936 było niesłuszne.

3. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje w następującej sprawie:

W początkach 1933 r. jeden z rolników wówczas zamożny leczony był w szpitalu publicznym i w związku z tym szpital ten w dniu 9 maja 1933 r. wdrożył

przeciwko niemu za pośrednictwem urzędu skarbowego egzekucje należnych mu kosztów i dopiero w dniu 29.IX.1938 r. Urząd skarbowy zwrócił wniosek egzekucyjny szpitalowi, że egzekucja wykonana być nie może z powodu ubóstwa i braku adresu płatnika. Następnie 14 listopada 1938 r. szpital zażądał od gminy zapłacenia tych kosztów jako za ubogiego mającego prawo do opieki w chwili leczenia w tej gminie. Gmina odmówiła zapłacenia kosztów z tego tytułu, że w swoim czasie koszty te były ściągane, gdyż leczony był człowiekiem zamożnym i posiadał gospodarstwo rolne, dopiero w międzyczasie zbankrutował, oraz, że nastąpiło przedawnienie żądania kosztów, ponieważ gmina w ciągu przeszło 5 lat od chwili zaistnienia należności nie otrzymała nakazu płatniczego.

Odpowiedź: Należności szpitali publicznych są należnościami publiczno - prawnymi, a zaległe koszty leczenia, mogą być ściągane w drodze administracyjnej. Rolnik o którym mowa był leczony w szpitalu publicznym, a zatem należności z tego tytułu mają charakter publiczno - prawny i przedawnieniu nie ulegają, jak to wyjaśniło Min. Spraw Wewn. w piśmie z dn. 25 października 1927 r. N. Z. U. 5 i 47/27— w sposób następujący:

„przedawnienie może mieć miejsce tylko wówczas, jeśli istnieje specjalny przepis prawny, a ponieważ takiego przepisu w odniesieniu do kosztów leczenia nie ma — przedawnieniu nie ulegają“.

Jeżeli władze egzekwujące zażądają od gminy pokrycia zaległości na tej zasadzie, że leczony jest ubogim, to jednak gmina należności te będzie musiała pokryć, o ile nie ma innych osób, które obowiązują pokryć należności za leczonego — a ten ostatni w chwili obecnej będzie przez odpowiednie władze uznany za ubogiego i mającego prawo do opieki gminy zgodnie z art. 1 ust. z dn. 29 marca 1926 r. Natomiast, jeżeli od gminy będzie należność ściągnięta, a nieściągnięcie jej od leczonego wynikało z zaniedbania władz skarbowych — gminie niewątpliwie służyć będzie prawo regresu w stosunku do Skarbu Państwa.

R. D.

Sprostowanie.

W artykule pt.: Ustawa o publicznych bibliotekach oświatowych, zamieszczonym w numerze 24 naszego tygodnika wkradły się następujące błędy:

W ustępie 3-cim przy końcu zamiast kropki winien być przecinek, a po nim wyrazy: „mniej interesując się jej celem“.

W końcowym ustępie artykułu w trzecim wierszu od dołu winien być skreślony wyraz „nie“.

Związek Powiatów Wojew. Poznańskiego

w P o z n a n i u
(Al. Marcinkowskiego 29)

poszukuje z dn. 1 sierpnia r. b.

INSPEKTORA

Reflektuje się tylko na siłę odpo-
wiednio wykwalifikowaną z dłuższą
praktyką samorządową.

Szczegółowe oferty należy
składać do dnia 20 czerwca r. b.



**ZŁAMPOWY
ODBIORNIK
BATERYJNY
ECHO
O ZASIĘGU
EUROPEJSKIM
170 ZŁ ZA GOT.
RATY DO 15 MIES.**

OPIEKA NAD DZIEĆMI W RODZINACH ZASTĘPCZYCH

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P., opracowane przez
F. Brannego zawiera m. in.: regulamin w sprawie umieszcza-
nia dzieci w rodzinach zastępczych, instrukcję dla rodzin za-
stępczych, przyjmujących dzieci na wychowanie, wzór książeczki
kontroli oraz wzór umowy z rodziną zastępczą. Str. 31 zł. 1.—
Cena książeczki kontroli 0.50.

Książeczkę kontroli można nabywać oddzielnie.

Zamówienia należy kierować do:

ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.
WARSZAWA I, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7
KONTO P.K.O. Nr 51177.

czas. 13458 / 21 / 25

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Warszawa, ul. Miodowa 6, tel. 5-92-63

poleca b. aktualne wydawnictwo Inż. Jana Mokrzyckiego

KATALOG WZORÓW OGRODZEŃ **betonowych, ceglanych,** **drewnianych, żelaznych** **60 wzorów różnych ogrodzeń**

Cena Zł. 5 (pięć) + porto

Przy wpłacie należności przez P. K. O. konto Nr 1520

porto wynosi 30 gr za zaliczeniem pocztowym 65 gr.

Zamówienia wykonujemy odwrotnie.

PILNE - UWAGA!

WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH

Samorządowy Instytut Wydawniczy (Warszawa ul. Miodowa 6 tel. 592-63)

wydał książkę Bronisława Wesółowskiego

p. t. „PRZEPISY WYBORCZE DO ZARZĄDÓW GMINNYCH I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH”

Książka zawiera wszystkie rozporządzenia ministerialne wraz z przepisami związkowymi i objaśnieniami i służy jako nieodzowny podręcznik przy czynnościach wyborczych dla Wydziałów Powiatowych, Zarządów Gminnych oraz powołanych Komisji.

Cena egzemplarza zł 1 gr 50 (+porto)

Jednocześnie Instytut przygotował komplety wszystkich druków wyborczych w tym zakresie w liczbie odpowiadającej potrzebom gminy. **Cena kompletu druków zł 1 (+ porto).** Zamówienia wykonuje się odwrotnie.